

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

3 listopada 2022 czasopismo bezpłatne Nr 44 (1135)

www.passa.waw.pl

RESTAURACJA KUCHAREK SZEŚĆ



Zamów on-line na www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55



EMED Lecznica Dentystyczno-Lekarska zaprasza pon.-pt. 9:00 – 20:00

- * endokrynolog
- * diabetolog
- * dietetyk
- * otolaryngolog
- * USG
- * biopsje cienkoigłowe
- * stomatologia ogólna
- * stomatologia dziecięca
- * chirurgia - implanty
- * endodoncja
- * protetyka
- * periodontologia
- * ortodoncja
- * laseroterapia

Leczenie chrapania
Endokrynologiczne odchudzanie

☎ 22 643 44 10 / 604 089 300
Al. Komisji Edukacji Narodowej 105

Najstarszy cmentarz w Warszawie

Czyt. str. 4



Konsultacje na Mokotowie



Czyt. str. 3 i 6

Modernizacja Parku im. JP II



Czyt. str. 4

Projekt Warszawa góra!



Czyt. str. 11

Wesołe jest życie staruszka...



jednak przyszło co do czego, to ani państwo, ani wojsko na pogrzebie Zygmunta jakoś się nie pojawiły. Na szczęście pojawił się jego przyjaciel z Powstania, który przypomniał o niezwykłych zasługach zmarłego, a na dodatek pięknie zaśpiewał kilka chwytających za serce powstańczych piosenek. I chyba to wydało nam się nawet lepsze od dętego występu państwowych oficjeli. Niech tam... Zmarły bohater dokonał z narażeniem życia o wiele większych rzeczy niż szef nieszczęsnej wyprawy samolotowej do Smoleńska, ale nikt nawet nie pomyślał, że należałoby go może pochować na Wawelu. Bo taki los Bóg dał nam, że dziś tu, a jutro tam... Jednemu stawia się pomniki, drugiemu żałuje się muzyki.

Kręcąc się w tych dniach po Warszawie, odczuwałem niesmak nie tylko z powodu licznych zatorów, spowodowanych bądź to remontami, bądź to celowym zwiężaniem głównych ulic. Być może, w dalszej perspektywie to zwiężanie będzie miało sens, jak na razie jednak to chyba „o jeden most za daleko”. Warszawa ma ponoć w tej chwili najwięcej aut na głowę mieszkańca spośród wszystkich stolic Europy. I tych pojazdów się w okamgnieniu w buty nie schowa. Tym bardziej, że przybyła do nas cała masa zmotoryzowanych Ukraińców, pomijając już egzotycznych kierowców samochodowej podwojdy, oferowanej przez Ubera, Boltę i inne firmy jeżdżące bez komunikacyjnego ubezpieczenia pasażerów. Za to stwarzające co atrakcyjniejszej pasażerze możliwość bycia zgwalną po drodze do domu.

RYS. PETRO/AUGUST



Choć kolejne zastępy warszawskich urzędników i radnych wyrażają dumę z rozbudowy i unowocześnienia Warszawy, co jest bezspornym faktem (metro!!!), to jednak z jednego przynajmniej powodu na pewno nie mają powodów do dumy. Mam na myśli urbanistyczny układ i architekturę stolicy. W minionych kilku dniach obwoziłem po mieście przybyłego z Nicei polskiego architekta z jego żoną, Francuzką. Od razu mu powiedziałem, że na widok zabudowy Śródmieścia lepiej odwracać wzrok, bo takiego bezhołowia nie spotka się w żadnej innej europejskiej stolicy. Francuska żona

owego Polaka nie tylko zgodziła się ze mną, lecz poszła w swojej ocenie jeszcze dalej, stwierdziwszy, że brzydszego miasta nie zdarzyło się jej jeszcze zobaczyć. Bystry oko Christine dostrzegło np. że na reprezentacyjnym dla miasta placu Piłsudskiego jego północną pierzeję (tyły Teatru Wielkiego) pozwolono zastąpić kompletnie niepasującym do zabytkowego otoczenia szklanym biurowcem Metropolitan. I cóż z tego, że zaprojektował ten kompletnie tam niepotrzebny szklarniowiec sir Norman Foster, światowa gwiazda architektury, skoro budynek pasuje tam jak pięść do nosa. Biurowiec dostał pierw-

szą nagrodę na targach w Cannes, ale został podrzucony Warszawie niczym kukulczce jajo, powiększając architektoniczny bałagan miejskiej przestrzeni, dodatkowo psuty nietrafionymi pomnikami. Cóż jednak zrobić, przecież w sytuacji, gdy stanął za zgodą władz stolicy, to się go od ręki nie zburzy. Tym bardziej, że jest prywatną własnością zagranicznych podmiotów.

Nie ma szczęścia to nasze miasto doprawdy. Kryzys ekonomiczny, jaki w Polskę szczególnie uderzył (również z winy rządu), sprawia, iż mnóstwo lokali wynajmowanych w Warszawie na różne cele zaczyna

stopniowo pustoszeć, a w szczególności dotyczy to restauracji, kafejek itd. No i ze wspomnianą parą z Nicei trafitem akurat w taką część miasta, gdzie wszystkie restauracje zostały zamknięte. Nie wiedziałem, gdzie oczy podziąć... A i tak mogłem się cieszyć, że nie musieliśmy przejeżdżać przez podwarszawską miejscowość Grzędy w gminie Tarczyn, gdzie na drogę szybkiego ruchu prosto pod koła samochodów wybiegły dwa konie.

Na wszelki wypadek nie wiozłem moich gości ulicą Mickiewicza na Żoliborzu, żeby nie musieć tłumaczyć, dlaczego pod pewnym adresem wystaje zawsze duża grupa policjantów, pilnując najprawdopodobniej, by mieszkający tam nader rozkoszny w zachowaniu i bardzo wesoły ostatnio, ale niebezpieczny dla Polski staruszek znowu nie wywinął jakiegos numeru. Czasami policjantów jest w otoczeniu staruszka dostownie cały legion, co – zwłaszcza w skali lat – pociągają za sobą bardzo poważne koszty, ale – jak widać – pilnowanie starszego pana i jego kota jest dla Polski ważniejsze niż jakikolwiek rachunek ekonomiczny.

Staruszek godnie zastępuje bowiem nawet najlepszych kabareciarzy, rozbawiając publiczność chociażby dowcipami o nagłej zmianie płci albo o tym, że jeśli chodzi o tę niesforną psotnicę Unię Europejską, to jego pobłażliwość wobec niej już się skończyła. Ze słów energicznego staruszka wynika, że już czas najwyższy, żeby unijnej psotnicy dać klapsa, a może nawet – kopa w d...pe.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

WARSZAWA

☎ 782 221 220

📍 Ul. Modlińska 229

📱 /Krown Polska

📍 Al. Jerozolimskie 236

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”
ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza przetarg na:
wykonanie robót remontowych parteru i klatki schodowej od poziomu 0 do II piętra (I etap) w budynku przy ul. Polaka 1

Termin złożenia ofert **17.11.2022 r. do godz. 12.00.**
Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej
<https://naskraju.pl/index.php/pl/ogloszenia/przetargi-sm>
lub e-mail na adres:
r.rasinski@naskraju.pl tel. 730 003 962.

IMAKO
Agencja Reklamowa

BANERY
INFORMACYJNE
SPRZEDAM
WYNAJMĘ
TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE
LITERY
PRZESTRZENNE
PODŚWIETLANE
KASETONY
PLEXI DIBOND
VINYL

imako@imako.com.pl
606 528 720

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium

VEKA

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

CORAZ
LEPSZY

MOKOTÓW

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



JAK USPRAWNIĆ RUCH ROWEROWY NA STARYM MOKOTOWIE?

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Porozmawiajmy o potrzebach i oczekiwaniach mieszkanek i mieszkańców:

na wycieczce rowerowej po okolicy

- 6 listopada (niedziela) 11.00 – 13.00
start wycieczki – przy Urzędzie Dzielnicy, ul. Rakowiecka 25/27

na spotkaniu informacyjnym

- 8 listopada (wtorek) 17.00 – 19.00, Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży, ul. Tyniecka 40a

w punktach konsultacyjnych

- 14 listopada (poniedziałek) 14.00 – 17.00, w okolicy bazarku przy ul. Wołoskiej 56
- 16 listopada (środa) 15.00 – 18.00, w okolicy SGH przy al. Niepodległości 162
- 19 listopada (sobota) 11.00 – 14.00, w parku Dreszera, przy placu zabaw

na dyżurach w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży, ul. Tyniecka 40a

- 15 listopada (wtorek) 16.00 – 19.00
- 23 listopada (środa) 16.00 – 19.00

na spotkaniu online

- 24 listopada (czwartek) o 17.30

Jeśli wolisz, napisz maila na mokotow.opinie@um.warszawa.pl

Więcej informacji na konsultacje.um.warszawa.pl

Konsultacje trwają do 24 listopada 2022 roku

PRZYJDŹ. TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!



Najstarszy cmentarz warszawski jest na Służewie



Kościół św. Katarzyny na Służewie to najstarsza parafialna świątynia stolicy, o której wzmianki pojawiają się już w XI wieku. Zapewne już wtedy obok znajdowało się miejsce na pochówki. Przyjrzyjmy się historii cmentarza.

Kroniki zanotowały ośrodek misyjny benedyktynów na krańcu skarpy. Nieopodal przebiegało stare koryto Wisły. Rokiem zanotowanym przez kronikarzy był 1065. Niewiele wiadomo o tamtej misji, zapewne mnisi korzystali z drewnianej kaplicy. Kolejną datą, która pojawia się w kontekście kościoła,

jest ufundowanie w 1238 roku parafii przez księcia Konrada Mazowieckiego. Patronką została św. Katarzyna. Konrad, znany nam ze sprowadzenia Krzyżaków, miał w utworzeniu parafii swój polityczny plan. Co ciekawe, był on tożsamy z sprowadzeniem samych rycerzy Zakonu Najświętszej Maryi Panny. Był to bowiem projekt umocnienia granic przed najazdami Litwinów i pruskich Jaćwingów.

Utworzony kościół miał być murywany i wraz ze skarpią tworzyć kompleks obronny. Pod strumą skarpy i zapewne jedną zaledwie drogą pod górę biegła fosa, czego pozostałości prze-

trwały w nazwie ulicy Fosa. Kościół otoczony murem być może posiadał również wał u podnóża skarpy lub inne fortyfikacje. Fragmenty dawnej świątyni są obecne w kościele św. Katarzyny. Tego typu świątynie powstawały licznie na terenach rodzącego się państwa krzyżackiego i pełniły funkcje refugiałno-obronne. Z pewnością już wówczas powstały w tym miejscu pierwsze pochówki - taka praktyka była normą w ówczesnej Europie. Co ciekawe na miejscu nawet znaleziono urny ciałopalne z czasów kultury łużyckiej. Można więc śmiało twierdzić, że tradycje pochówku w tym miejscu sięgają czasów przedstarożytnych!

Kiedy pierwotny cmentarz?

Niewiele wiemy o pierwotnej nekropolii. Zachowały się bowiem tylko trzy groby kominowe. Stara jest również stojąca przy wejściu stoi figura Najświętszej Maryi Panny, która była ukrywana podczas zaborów na plebanii. Niestety, cmentarz na Służewie został zniszczony w czasie Powstania Listopadowego. Odnowienie i rekonskracja miała miejsce w 1839 roku. W roku 1850 powiększono obszar cmentarza i obwiedziono go murem. Ponownie dokonano zwiększenia obszaru nekropolii w 1876. Na miejscu swoje groby miało wiele znanych rodzin warszawskich.

Ważną datą jest bez wątpienia 8 października 1899 roku. Wówczas prymas Józef Glemp na terenie cmentarza złożył ziemię pobraną z miejsc egzekucji i pochówków ofiar komunistycznego terroru. Wśród nich była ziemia z terenów obu służewskich cmentarzy, skarpy war-

szawskiej, służewskiego klasztoru dominikanów, toru wyciągowego na Służewcu, Powązek i okolic ulicy 11 listopada. Złożono ją w miedzianej urnie wykonanej przez artystę Andrzeja Renesa.

To tu pochowano warszawską Syrenkę

Zdecydowanie najbardziej znaną postacią pochowaną na cmentarzu na Służewie jest Krystyna Kraheńska. Ta malarka i poetka znana jest z udzielenia wizerunku warszawskiemu symbolowi. W latach 1936-1937 pozowała prof. Ludwice Nitschowej, autorce pomnika warszawskiej Syrenki.

Wiersze i piosenki Kraheńska pisała od 1928 roku. Najbardziej znaną swoją piosenką "Hej, chłopcy, bagnet na broń!" napisała w styczniu 1943 r. dla żołnierzy "Baszty", a odpiewała im na tajnym koncercie w lutym 1943 w mieszkaniu podporucznika czasu wojny "Michała" Ludwika Bergera przy ul. Czarnieckiego 39/41. Stała się ona najpopularniejszą piosenką żołnierską Polski Walczącej i Powstania Warszawskiego. Artystka zginęła jako sanitariuszka Powstania Warszawskiego 2 sierpnia 1944.

Na cmentarzu znajdziemy również wiele grobowców zasłużonych warszawiaków. Pochowani są tu m. in.: Andrzej Bednarek (1949-2003) - filantrop, entomolog, profesor SGGW; Jan Blinowski (1939-2002) - fizyk, profesor UW; Zygmunt Bogacz (1932-1981) - docent SGGW i Władysław Chrapusta (1896-1982) - dziennikarz, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej.

Piotr Celej



Zbierali na Powązkach...

Założony w 1974 z inicjatywy muzykologa Jerzego Waldorfa Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami wciąż prężnie działa, czego dowodem była kolejna zbiórka pieniędzy na ratowanie powązkowskich zabytków - nie tylko w Dniu Wszystkich Świętych.

Kwestowali między innymi: były prezydent Warszawy Marcin Świąćicki, aktorzy - Maja Komorowska, Anna Nehrebecka, Joanna Trzepiecińska, Joanna Szczepkowska, Maciej Damięcki, Marian Opania, satyryk Krzysztof Daukszewicz, dziennikarze Jerzy Iwaszkiewicz, Jerzy Kisielewski i Marek Przybylik, a także Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” w swoich barwnych strojach.

Widoczny na zdjęciu Jerzy Iwaszkiewicz powiedział - jak zwykle - z przymrużeniem oka: - Jednego dnia udało mi się zebrać do puszeki 1200, a drugiego 2600 złotych, więc poszło mi całkiem dobrze. Jak widać, na żebraka to się jeszcze nadaje...



Rozpoczyna się modernizacja placu z fontanną w Parku im. Jana Pawła II

Do końca tego roku zostanie wykonany pierwszy etap modernizacji placu z fontanną w Parku Jana Pawła II. Zaplanowano usunięcie części kostki granitowej, stworzenie rabat, nowe nasadzenia drzew i krzewów, a także wymianę małej architektury. 2 listopada br. teren placu został udostępniony wylonionej w przetargu firmie AG-Complex, która przeprowadzi wszystkie prace.

- Rozpoczęcie modernizacji placu to świetna wiadomość dla Ursynowa. Jest to nasza odpowiedź na zmiany klimatyczne, ale też na zmieniające się oczekiwania mieszkańców. Po modernizacji powierzchnia biologicznie czynna tego miejskiego placu wzrośnie niemal 10-krotnie i w efekcie w upalne dni będzie się na nim milej spędzało czas. Ponadto nowe nasadzenia wraz z wymienionymi ławkami i koszami spowodują, że to miejsce stanie się po prostu bardziej estetyczne - mówi Bartosz Dominiak, zastępca burmistrza Ursynowa.

Plac w parku Jana Pawła II został urządzony 20 lat temu. To miejsce służy pieszej komunikacji, jest tam też bardzo popularna wśród mieszkańców

fontanna, szczególnie przyciągająca w upalne dni. Organizowane są również różne wydarzenia, np. potańcówki czy koncerty.

Celem projektu autorstwa architekt krajobrazu Katarzyny Łowickiej jest zazielenienie tego terenu. Obecnie powierzchnia biologicznie czynna placu wynosi jedynie 2%, a po zakończeniu prac będzie prawie 20%. Prace będą prowadzone etapowo. W tym roku zostanie usunięta część kostki granitowej, a w jej miejsce utworzone zostaną rabaty z różnymi nasadzeniami. Będą to krzewy, byliny, cebule. Pojawiają się też 4 nowe dorodne lipy oraz 13 wysokich (ok. 2 metrów) krzewów po obu stronach fontanny. Wymieniona zostanie też część małej architektury.

W przyszłym roku zaplanowane jest poprawienie warunków bytowych lip rosnących już na placu (powiększone zostaną misy wokół drzew) oraz wymiana pozostałych elementów małej architektury.

2 listopada br. przekazano firmie AG-Complex teren w celu rozpoczęcia modernizacji placu. Umowa w zakresie pierwszego etapu ma być zrealizowana do połowy grudnia 2022 roku. Koszt tego rocznych prac wyniesie 978 950,32 zł.

Ursynowska debata o bezpieczeństwie

W dniu 24 października br. przedstawiciele Delegatury Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w dzielnicy Ursynów uczestniczyli w debacie społecznej z cyklu „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie - możesz mieć na nie wpływ”. Spotkanie odbyło się w Domu Sztuki przy ul. Wiolinowej 14, a dotyczyło stanu bezpieczeństwa na terenie osiedla Jary.

Uczestniczyli w nim: zastępca burmistrza dzielnicy Ursynów Bartosz Dominiak, policjanci z Komisarjatu Policji Warszawa Ursynów, strażnicy miejscy z II Oddziału Terenowego Straży Miejskiej, a także mieszkańcy osiedla „Jary”.

Na początku komendant Komisarjatu Warszawa Ursynów, młodszy inspektor Andrzej Szubczuk omówił stan bezpieczeństwa w dzielnicy, ze szczególnym uwzględnieniem osiedla Jary. Spośród wszystkich zgłoszeń, jakie wpłynęły do ursynowskiego komisariatu w okresie od 01.01 do 30.09.2022 r., zdecydowana większość dotyczyła nieprawidłowego parkowania pojazdów oraz spożywania alkoholu w miejscach publicznych. Jest to zjawisko widoczne zarówno na terenie osiedla Jary, jak i całej dzielnicy. Obecni na spotkaniu mieszkańcy zostali zaznajomieni ze specyfiką pracy komisariatu. Przedstawieni zo-

stali dzielnicowi działający na terenie osiedla Jary. Zaprezentowano narzędzia, takie jak aplikacja „Moja komenda” oraz „Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa”. Dzięki nim obywatele mogą nie tylko w łatwy sposób skontaktować się z dzielnicowymi, ale także wygodnie i szybko zgłaszać nieprawidłowości, lokalne zagrożenia i zjawiska negatywne, zaobserwowane w swoim miejscu zamieszkania. Omówiono szereg działań profilaktycznych prowadzonych przez Policję, adresowanych m. in. do dzieci oraz seniorów.

Następnie naczelnik II Oddziału Terenowego Straży Miejskiej Artur Jakubiak przybliżył zgromadzonym specyfikę wykonywanej pracy oraz zadań leżących w zakresie kompetencji Straży Miejskiej.

Ostatnia część spotkania przeznaczona była na pytania mieszkańców, ich wnioski oraz postula-

ty, związane z podniesieniem poziomu życia na osiedlu. Poruszono m. in. kwestie z zakresu ruchu drogowego (problem nieprawidłowego parkowania) oraz zakłócania porządku i ciszy nocnej, a także spożywania alkoholu w plenerze oraz negatywnych zachowań młodzieży, stanowiących zauważalny problem na terenie osiedla.

Była to już kolejna debata z cyklu „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie - możesz mieć na nie wpływ”, zorganizowana na Ursynowie. Potwierdziła ona istotną rolę takich spotkań jako formy dialogu z mieszkańcami. Pozwala to w sposób bezpośredni i skuteczny diagnozować lokalne zagrożenia i problemy. Na podstawie zgłoszeń od mieszkańców, przekazywanych również podczas comiesięcznych spotkań z cyklu „Bezpieczne osiedle”, a także dzięki informacjom od administratorów spółdzielni, planowane są patroly ponadnormatywne Policji.



Utrudnienia w Referacie Paszportów

Ze względu na wdrożenie nowego Rejestru Dokumentów Paszportowych w dniach 7-10 listopada przewidywane są utrudnienia w obsłudze mieszkańców. Prosimy o uwzględnienie poniższych uwag przy planowaniu wizyty w punkcie paszportowym.

Prace wdrożeniowe spowodują ograniczenia odbioru paszportów:

- 7 listopada 2022 - tylko odbiór, (brak możliwości złożenia wniosku)
 - 8 listopada 2022 - odbiór tylko do 13:00, (brak możliwości złożenia wniosku)
 - 9-10 listopada 2022 - brak możliwości odbioru i złożenia wniosku
- Dyżury pełni referat nr 1 ul. Krucza 5/11 i Delegatury.



SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO OBIEKTY SPORTOWE SGGW zapraszają na:

NAUKĘ PŁYWANIA W GRUPACH OD PODSTAW LUB DOSKONALENIE PŁYWANIA

- ◆ od 6 roku życia – bez ograniczeń wiekowych
- ◆ grupy max. 6-7 osobowe
- ◆ różne poziomy zaawansowania
- ◆ zajęcia w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczornych, w soboty w godzinach przedpołudniowych
- ◆ doświadczeni instruktorzy

AQUA AEROBIK ORAZ AQUA SENIOR

- ◆ aerobik w wodzie
- ◆ ćwiczenia usprawniające, relaksujące i odprężające o najniższym poziomie obciążenia stawów i kręgosłupa
- ◆ nie wymagają umiejętności pływania

Szczegółowe informacje dotyczące oferowanych usług dostępne są na: www.obiektysportowe.sggw.pl

Płatne parkowanie na Mokotowie



Trwają prace związane z rozszerzeniem strefy płatnego parkowania w dzielnicy Mokotów. Zarząd Dróg Miejskich wyznaczy tam ok. 3,8 tys. miejsc postojowych, wprowadzi też inne zmiany w ruchu. Część ulic stanie się jednokierunkowa, co pozwoli uzyskać dodatkowe miejsca, w tym niektóre tylko dla mieszkańców.

SPPN na Mokotowie w liczbach

Strefa płatnego parkowania została wprowadzona na terenie części dzielnicy ponad dekadę temu. Objęła wtedy powierzchnię 1,1 km². Teraz strefa obejmie kolejne rejony dzielnicy Mokotów począwszy od 2 stycznia 2023 roku. Na ulicach pojawi się 116 dodatkowych parkomatów (oprócz już działających na terenie "starej" SPPN), trzeba też ustawić nowe znaki pionowe oraz poziome, aby precyzyjnie wyznaczyć miejsca postojowe.

Na Mokotowie strefa płatnego parkowania obejmie łącznie 85 ulic, ale i placów mających status drogi publicznej. Zgodnie z przepisami strefa nie jest wprowadzana na drogach wewnętrznych, terenach osiedlowych i terenach prywatnych. Za organizację ruchu i parkowania na takich obszarach odpowiadają ich zarządcy.

Ponad 5 tysięcy miejsc

Łączna długość ulic ze strefą płatnego parkowania w dzielnicy to 40 km. Zostanie wyznaczonych na nich ok. 5,3 tys. ogólnodostępnych miejsc postojowych, z czego 3,8 tys. przypadających na obszar włączony do strefy. Zgodnie z przepisami, co najmniej 4% wszystkich miejsc to miejsca dla osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo, bilans parkingowy poprawia strefy przeznaczone do parkowania tylko dla mieszkańców. To miejsca (za znakiem B-35) oraz strefy (za znakiem B-39) z zakazem postoju, który nie bę-

dzie dotyczył tylko posiadaczy odpowiedniego identyfikatora, przysługującego mieszkańcom najbliższej okolicy.

Są one wprowadzane tam, gdzie niemożliwe jest wyznaczenie pełnowymiarowych – w rozumieniu odpowiednich przepisów – stanowisk postojowych, co jest warunkiem koniecznym do poboru opłat. Łącznie w obszarze SPPN na Mokotowie będzie ponad 400 dodatkowych miejsc dla samochodów mieszkańców.

Ulice jednokierunkowe

Obecnie w obszarze SPPN na Mokotowie jest ponad 30 odcinków ulic jednokierunkowych (jedna ulica może mieć kilka odcinków). W ramach wprowadzania strefy ruch jednokierunkowy pojawi się na 11 odcinkach przy 8 kolejnych ulicach. Celem zmian w organizacji ruchu jest zwiększenie liczby legalnych miejsc postojowych.

Parkowanie na jezdni

Wprowadzenie strefy płatnego parkowania niesie ze sobą obowiązek wykonania nowych projektów organizacji ruchu dla praktycznie wszystkich ulic, które mają być nią objęte. Zazwyczaj są to kosmetyczne poprawki. Na niektórych lokalnych uliczkach parkowanie zostanie w części lub całości przeniesione na jezdnię, uwalniając przestrzeń na chodnikach dla pieszych.

Harmonogram prac

Na wszystkich ulicach włączanych do SPPN musi zostać wprowadzona nowa organiza-

cja ruchu. Wiąże się to z przygotowaniem dla każdej ulicy projektów czasowej (na okres robót) oraz stałej organizacji ruchu. Po zatwierdzeniu projekty te są sukcesywnie wdrażane w terenie. Może się to wiązać z przejściowymi utrudnieniami, takimi jak czasowe wyłączenie z użytku miejsc postojowych w celu zmiany lub odświeżenia oznakowania.

Harmonogram prac znany jest zazwyczaj z tygodniowym wyprzedzeniem, ponieważ z takim zapasem wykonawca musi zgłosić zamiar wejścia w teren w konkretnym terminie. Znaki informujące o czasowej organizacji ruchu, obejmującej często zakaz parkowania na przestrzeni kilku dni, wystawiane są zaś z co najmniej 5-dniowym wyprzedzeniem. Roboty są dzielone na etapy. To konieczne, bo wiąże się z czasowym wyłączeniem miejsc postojowych z użytku. Aby zminimalizować utrudnienia, prace nie są prowadzone jednocześnie na zbyt dużym obszarze. Pod uwagę trzeba też wziąć pogodę. Technologia wykonywania oznakowania poziomego wymaga suchego podłoża i temperatury, która musi wynosić co najmniej 5 stopni powyżej zera. Ważne jest też, aby w trakcie malowania nie padał deszcz.

Na terenach przygotowanych do włączenia do strefy znaki informujące o obowiązku płatności za parkowanie będą oczywiście zakryte lub przekreślone do 2 stycznia 2023 roku, kiedy SPPN zacznie obowiązywać.

zdm.waw.pl

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Jak usprawnić ruch rowerowy na Starym Mokotowie?



Opracowany został projekt programu rozwoju ruchu rowerowego na Starym Mokotowie. Chcemy zweryfikować wstępne propozycje przebiegu tras rowerowych, poznać opinie na ich temat i wspólnie określić docelowy ich kształt w tej części dzielnicy.

Jak można wziąć udział w konsultacjach?

Porozmawiamy:

W punktach mobilnych

- 4 listopada (piątek) 15 – 18, okolice ul. Puławskiej
- 5 listopada (sobota) 11 – 14, okolice al. Niepodległości
- 9 listopada (środa) 14 – 17, okolice ul. Kazimierzowskiej

Podczas wycieczki rowerowej

– 6 listopada (niedziela) 11 – 13, start przy Urzędzie Dzielnicy, ul. Rakowiecka 25/27

Podczas spotkania informacyjnego

– 8 listopada (wtorek) 17 – 19 w Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży nr XXXI, ul. Tyniecka 40a

W punktach konsultacyjnych (plenerowych)

– 14 listopada (poniedziałek) 14 – 17, w okolicy bazaru przy Wołoskiej 56

– 16 listopada (środa) 15 – 18, w okolicy SGH przy Niepodległości 162

– 19 listopada (sobota) 11 – 14, w parku Dreszera, przy placu zabaw

Podczas dyżurów konsultacyjnych w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży, ul. Tyniecka 40a

– 15 listopada (wtorek) 16 – 19

– 23 listopada (środa) 16 – 19

Podczas spotkań on-line

– 24 listopada (czwartek) o 17.30

- na YouTube – możesz oglądać spotkanie i dyskutować na czacie

- na platformie ZOOM – możesz zabrać głos w dyskusji z fonią i wizją. Jeśli chcesz skorzystać z tej opcji, napisz na mokotow.opinie@um.warszawa.pl. Link do spotkania oraz instrukcję prześlemy w mailu zwrotnym

Można też wysłać opinię mailem na mokotow.opinie@um.warszawa.pl

Więcej informacji: https://konsultacje.um.warszawa.pl/stary_mokotow_rowery

Koncert „I Przyszła Wolność”

11 listopada to data szczególna w naszej historii. Polska po 123 latach niewoli odzyskała upragnioną wolność – wolność, która nie jest nam dana raz na zawsze. Musimy o nią dbać i ją pielęgnować, pamiętając o tych, którzy ją dla nas wywalczyli.

Tego dnia w Kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Bonifacego 9, o godz. 19.00 odbędzie się koncert utworów i pieśni patriotycznych, które są dokumentem różnych wydarzeń historycznych. Wstęp wolny!

Koncert wykona zespół kameralny BognaBand, a towarzyszyć będą soliści-wokaliści:

- Anna Grabowska-Nadwodna

- Krzysztof Ciupiński-Świątek

Całość okraśli słowem konferansjer, wprowadzając słuchacza w klimat poszczególnych utworów. Zapraszamy serdecznie. Bądźcie z nami tego wieczoru z nami.



Koncert „Msza żałobna”

6 listopada o godz. 16:30 zapraszamy na koncert, podczas którego usłyszycie „Requiem” Gabriela Fauré oraz „Mszę żałobną” Stanisława Moniuszki.

Wykonawcami koncertu będą: Warszawski Chór Międzyuczelniany pod dyrekcją Borysa Somerschafa, a także soliści - Magdalena Schabowska – sopran, Magdalena Pluta – alt, Jacek Szponarski – tenor, Michał Justa – bas. Na organach zagra Piotr Stawarski.

Obok „Requiem” Gabriela Fauré uważanego za jedną z najbardziej efektownych, a więc chętnie wykonywanych msz żałobnych zaprezentowana zostanie mokotowskiej publiczności mniej znana, a zasługująca na prezentację kompozycja Stanisława Moniuszki, którego 150-ą rocznicę śmierci obchodzimy w bieżącym roku. Obaj twórcy w całkiem różny sposób traktują temat śmierci i wieczności, czemu dają wyraz w swoich dziełach.

Koncert odbędzie się w Kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Miłosierdzia przy ul. Bonifacego 9. Wstęp bezpłatny.

Projekt współfinansowany przez Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawa.

Kartka z kalendarza



Szkoła w dawnym uzdrowisku? Jak najbardziej. W 1920 roku w sąsiedztwie Królikarni, w wyremontowanych zabudowaniach zdrowiska doktora Sauvana rozpoczęli naukę uczniowie gimnazjum Władysława Giżyckiego. Czego tu nie było: gimnazjaliści (sami chłopcy) mieli do dyspozycji laboratoria, pracownię, salę kinową, kort tenisowy, a zimą – niedużą skocznię narciarską oraz tor saneczkowy. Były też warsztaty, przygotowujące uczniów do pracy zawodowej.

Requiem d-moll - Gabriel Fauré

6.11.22
godz. 16:30

kościół pw.
NMP Matki Miłosierdzia
ul. św. Bonifacego 9

Msza żałobna
Stanisław Moniuszko

Wystąpią:

Magdalena Schabowska - sopran

Magdalena Pluta - alt

Jacek Szponarski - tenor

Michał Justa - bas

Piotr Stawarski - organy

Warszawski Chór Międzyuczelniany

pod dyr. Borysa Somerschafa

Projekt współfinansowany przez Urząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy



WCZORAJ



DZIS



Mokotów wczoraj i dziś

Jak na przestrzeni lat zmieniał się Mokotów? Zachęcamy do śledzenia na naszym profilu na FB cyklu "Mokotów wczoraj i dziś"! Poniżej ul. Puławska kiedyś (1961) i obecnie.

foto górą: ul. Puławska 47, Narodowe Archiwum Cyfrowe - kolejka osób stojących po łydy, 1961r.

foto dół: zbiory UD Mokotów.

Bezpieczne drogi – konsultacje na temat stref Tempo 30

Miasto porządkuje prędkości, z jakimi kierowcy poruszają się po warszawskich ulicach. Podstawowa prędkość to 50 km/h, ale na niektórych obowiązuje 30 km/h. Gdzie w przyszłości będą strefy Tempo 30? Jak poprawić bezpieczeństwo na lokalnych ulicach? Temat uspokojenia ruchu drogowego jest poruszany podczas konsultacji społecznych dla mieszkańców, które potrwać do końca listopada.

Warszawa planuje uporządkowanie prędkości na drogach lokalnych i osiedlowych. W stolicy funkcjonuje już wiele elementów wpływających na uspokojenie i bezpieczeństwo ruchu – od pojedynczych progów, przez wyniesione skrzyżowania, aż do stref zamieszkania i Tempo 30, które obejmują całe kwartały ulic.

– Wieloletnie badania prowadzone na całym świecie potwierdzają, że ograniczenie prędkości do 30 km/h znacznie podnosi bezpieczeństwo. To powszechnie uznana granica prędkości, przy której 90% zdarzeń drogowych nie ma poważnych skutków dla zdrowia. Dlatego będziemy dążyli do jej wprowadzenia na osiedlach, uliczkach i ulicach, bezpośrednio w sąsiedztwie miejsc zamieszkania warszawianek i warszawiaków. W trosce o bezpieczeństwo, ale również z pożytkiem dla środowiska – mówi Tamás Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym Urzędu m. st. Warszawy.

W trosce o bezpieczeństwo

Dzięki zastosowaniu rozwiązań technicznych (m. in. progów zwalniających czy skrzyżowań wyniesionych) i orga-

nizacyjnych (m. in. zwiężenia jezdni, zastępowanie skrzyżowań z pierwszeństwem przejazdu, skrzyżowaniami równorzędnymi lub rondami itp.) Warszawa chce stworzyć miejską sieć ulic kompletnych – bezpiecznych, przyjaznych dla mieszkańców, z optymalną liczbą miejsc parkingowych.

Uspokojenie ruchu wpływa na bezpieczeństwo wszystkich użytkowników dróg: kierowców, pasażerów, rowerzystów i pieszych. Zmniejszenie prędkości do 30 km/h wyraźnie zmniejsza liczbę wypadków – w tym także tych śmiertelnych. Wynika to również ze skutecznego ograniczenia przekraczania dopuszczalnej prędkości poprzez egzekwowanie przepisów. W strefach Tempo 30 zwiększa się również płynność ruchu drogowego, co jest zachętą do korzystania z innych form transportu, takich jak komunikacja miejska czy rower.

Mieszkańcy przede wszystkim

Wstępne założenia zakładają wyznaczenie obszarów do wprowadzenia stref ruchu uspokojonego (stref Tempo 30 i stref zamieszkania) na drogach klasy D (dojazdowych), L (lokalnych) i niektórych Z (zbiorczych). Zmianie nie ulegną podniesione (od 60 do 80 km/h) prędkości na trasach tranzytowych (np. Al. Jerozolimskich czy Trasie Łazienkowskiej) oraz tych, na których obowiązują prędkości do 50 km/h (np. Marszałkowskiej, Grójeckiej, Jagiellońskiej, Kasprzaka). Średni czas dotarcia do nich z wnętrza stref wyniesie 1,5 minuty.

Przy wyznaczaniu stref ruchu uspokojonego trzeba wziąć pod uwagę: klasę dróg; charakter ruchu na nich; ruch pojazdów transportu publicznego i uprzywilejowanych; lokalizację obiek-



tów często uczęszczanych przez pieszych; obecną sieć ulic o ruchu uspokojonym oraz odległości z wnętrza projektowanych stref do najbliższej drogi o funkcji rozprowadzającej.

Mapa ruchu uspokojonego

Nowe strefy Tempo 30 zostały wdrożone w ostatnim czasie w kilku dzielnicach, a także w ramach rozszerzenia Stref Płatnego Parkowania Niestrzeżonego. Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym zakończyło właśnie inwentaryzację wszystkich istniejących w stolicy stref oraz odcinków ulic z ograniczeniami prędkości poniżej 50 km/h. Opracowany został również projekt mapy wprowadzenia ruchu uspokojonego,

czyli takiego, w którym maksymalna prędkość wynosi 30 km/h.

Konsultacje i realizacja polityki miejskiej

Urzędnicy chcą zapytać mieszkańców stolicy – podczas konsultacji społecznych – o zdanie na temat stref Tempo 30. – Chcemy zweryfikować wstępne propozycje i wspólnie określić docelowy kształt sieci dróg objętych uspokojeniem ruchu – wyjaśnia Tamás Dombi, dyrektor Biura Zarządzania Ruchem Drogowym.

Konsultacje w sprawie możliwości wprowadzenia stref Tempo 30 wpisują się w bezpośrednią realizację wytycznych rządu ujętych w „Krajowej Polityce Miejskiej 2030”. „Postuluje się dalsze dążenia

we wprowadzaniu stref ruchu uspokojonego w miastach i fizyczne uspokojenie ruchu, w tym wprowadzenie nowych przepisów zachęcających do wprowadzenia stref ruchu uspokojonego obejmujących drogi dojazdowe i lokalne w obszarach zabudowy mieszkaniowej oraz w otoczeniu placówek oświatowych i opiekuńczych, tj. żłobków, przedszkoli i szkół podstawowych” (Monitor Polski; Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej; Warszawa, dnia 4 sierpnia 2022 r.; do pobrania TUTAJ – strony 72-73, 7.5.2. Proponowane rozwiązania, lit. D).

Jak wziąć udział w konsultacjach?

1. Podczas spotkań online:
– 15 listopada (wtorek) i 24 listopada (czwartek) o godz. 17:30 na:
– YouTube – można oglądać spotkania i dyskutować na czacie
– platformie ZOOM – można zabrać głos w dyskusji z fonią i wizją. Udział trzeba zgłosić na adres: tempo30@um.warszawa.pl. Link do spotkania oraz instrukcja zostanie przesłana w mailu zwrotnym.

2. Odwiedzając punkt konsultacyjny:
– 29 listopada (wtorek) w godzinach 14:00-19:00 w Centrum Aktywności Międzypokoleniowej Nowolipie, ul. Nowolipie 25B

– Informacja o drugim punkcie pojawi się w najbliższym czasie na stronie konsultacje.um.warszawa.pl/strefy_tempo30

3. Mailowo:
– do 30 listopada (środa) można wysłać maila z uwagami na adres: tempo30@um.warszawa.pl

Mapa proponowanych stref ruchu uspokojonego w Warszawie: https://konsultacje.um.warszawa.pl/strefy_tempo30. **MB**

Varsovia wyruszyła na tory metra



Do Warszawy dotarły cztery nowe pociągi metra. Pierwsza Skoda Varsovia rozpoczęła już kursowanie. W inauguracyjnym przejeździe – wraz z prezydentem Warszawy – uczestniczyła autorka nazwy pociągu wyłonionej przez mieszkańców i zwycięzcy aukcji WOŚP.

Nowoczesne i komfortowe składy mogą zabrać jednocześnie nawet 1500 pasażerów.

W swój pierwszy kurs Varsovia wyruszyła w piątek, 28 października, ok. godz. 10:30. Zanim to nastąpiło, pociąg musiał przejść testy, odbiory i uzyskać niezbędne pozwolenia na użytkowanie.

– Udośćniamy mieszkańcom pierwszy z 37 pociągów Skoda Varsovia – nowoczesnych, energooszczędnych i komfortowych pojazdów, zaprojektowanych specjalnie dla Warszawy. Ich zakup był możliwy dzięki wsparciu z Unii Europejskiej, za które dziękuję – mówił prezydent m. st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Pociągi są przygotowane do poruszania się na obu liniach metra i kolejne składy będą pojawiały się na liniach sukcesywnie.

Energooszczędność i wygoda

Umowa z firmą Skoda Transportation została podpisana w styczniu 2020 roku. Kontrakt został dofinansowany z europejskich funduszy. W sumie za ponad 1,3 mld zł Warszawa kupiła 37 składów. Zostały one zaprojektowane specjalnie dla stolicy. Pojazd jest

nie tylko komfortowy i nowoczesny, ale także energooszczędny.

Każdy skład – liczący 6 wagonów – ma długość niemal 120 m i może pomieścić do 1500 osób. Pasażerowie mogą się swobodnie poruszać między wagonami – podobnie jak w zakupionych kilka lat wcześniej pociągach Siemens Inspiro. Maksymalna prędkość nowych pojazdów wynosi 90 km/h. Varsovia dostosowana jest do przewozu osób z niepełnosprawnościami, wózków dziecięcych i rowerów. Została również wyposażona w monitoring oraz ekrany systemu informacji pasażerskiej – informujące m. in. o szczegółach przejazdu. Kolejne pociągi pojawią się na obu liniach Metra już w najbliższych tygodniach (ostatni do końca 2023 r.).

Przejazd w szczytnym celu

Jedną z pierwszych pasażerek Varsovia była autorka nazwy nowych pociągów – poetka, autorka tekstów i malarka Grażyna

Szałkowska. To właśnie jej propozycja najbardziej spodobała się warszawiakom, którzy głosowali na Varsovia w konkursie ogłoszonym przez warszawskie metro. W inauguracyjnym podróży z zajezdni na Kabatach wziął również udział 5-letni Tymek wraz z rodzicami, którzy wylicytowali ten przejazd na aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Dzisiejszy przejazd był wyjątkowy również dlatego, że właśnie w ten sposób wspomogliśmy diagnostykę i leczenie wzroku u dzieci – dodaje Rafał Trzaskowski.

Warszawa kocha metro

Metro jest jednym z najdogodniejszych sposobów przemieszczania się po mieście. Obecnie dzienna liczba przejazdów warszawskim metrem wynosi prawie 700 tys., a rocznie korzysta z niego aż 181 mln pasażerów, czyli niewiele mniej, niż przed pandemią. – Transport publiczny to oszczędność dla domowego budżetu. Gorąco zachęcam do podróżowania metrem na co dzień. Zwłaszcza, że stołeczna komunikacja publiczna jest na jednym z najwyższych europejskich poziomów – mówił prezydent m. st. Warszawy.

W latach 2019-2022 w Warszawie oddane zostało do użytku 11 stacji, z tego pięć w 2022 roku. Obecnie podróżni mogą korzystać w Warszawie z 39 stacji Metra, a łączna długość tras to prawie 40 km.

Anna Bartoń



Nie ma odwrotu od buspasów

Nie ma odwrotu od buspasów w Warszawie, ale na pewno warto i trzeba rozmawiać o szczegółach ich funkcjonowania. Dlatego radni spotkali się w zeszłym tygodniu na połączonych komisjach Zielonego Ursynowa oraz Komisji Mobilności, Transportu i Inwestycji i rozmawiali o tym jak funkcjonuje buspas na Puławskiej.

Na połączonych komisjach zostali zaproszeni przedstawiciele Zarządu Dróg Miejskich, Zarządu Transportu Miejskiego oraz Biura Zarządzaniem Ruchem Drogowym. Przedstawiciele tych biur przedstawili prezentacje, z których wynikało, że autobus przestały się spóźniać, autobusy więcej przewożą pasażerów oraz nastąpiło spowolnienie ruchu samochodowego w godzinach szczytu do około 50 km/h. Przedstawiciele miejskich biur mówili, że budowa buspasów wynika wprost w polityki transportowej miasta uchwalonej przez Radę Warszawy.

– Na połączonych komisjach domagałem się od ZTM, aby wypuścił na Puławską więcej autobusów oraz podkręślił, że kursy w godzinach szczytu powinny być realizowane tylko przez autobusy przegubowe. Nie może być tak, że mieszkańcy nie mogą wsiąść do autobusu. Apełowałem również o budowę nowych parkingów w systemie Parkuj i Jedź oraz lepszych połączenia Piaseczna z S-7 – powiedział Paweł Lenarczyk,

przewodniczący Komisji Zielonego Ursynowa (Polska 2050).

Już są pierwsze deklaracje po komisji dotyczącej np. zatłoczonej linii 739 z Józefosławia. ZTM obiecuje, że w porozumieniu z władzami Piaseczna będzie podjęta próba skierowania na jej trasę autobusów przegubowych.

Radny Lenarczyk jednoznacznie skomentował, że pomysły poszerzenia Puławskiej czy Karczunkowskiej o dodatkowy pas nie jest dobrym rozwiązaniem. Za przykład podał miasta amerykańskie, które przechodziły już etap dodawania kolejnych pasów ale dziś widać, że nie dało to żadnych rezultatów.

– Co z tego, że szerszym strumieniem wpuscimy samochody do miasta, jak później zakorkujemy ulice bliżej centrum, a sami kierowcy będą bezskutecznie starali się znaleźć miejsce postojowe. Dziś musimy inwestować w ekologiczny transport publiczny oraz dobry system parkowania na obrzeżach miasta. Tylko taki system przekona mieszkańców, aby zostawili samochody i przesiadli się do komunikacji miejskiej. Dodatkowo poszerzenie ul. Karczunkowskiej o pas ruchu, to jeszcze więcej samochodów na tej drodze dojazdowej do S-7, a co za tym idzie obniżenie poziomu bezpieczeństwa. Już dziś dzwonią do mnie mieszkańcy, którzy mają problemy z obecnym natężeniem ruchu na tej ulicy, a co dopiero jeśli byłoby tam po dwa pasy w obu kierunkach – dodał radny Lenarczyk.

Każdą niewykorzystaną
miedzę pól kabackich
porasta nawłóć.

Nektar nawłóci
uwielbiają motyle
i pszczoły.



Rośliny inwazyjne na Ursynowie

Obcy plenią się bujnie...



Bogusław Lasocki

Na ursynowskich półdzikich obrzeżach spotykamy często miejsca pokryte bujną roślinnością, sięgającą nawet kilkumetrowej wysokości. Zachwycają się intensywnymi przyrostami, podziwiamy intensywną zielen liści czy piękne, intensywnie pachnące kwiatostany. Niestety, znaczna część tych roślin ma charakter inwazyjny, stanowiąc zagrożenie nie tylko dla rodzimych roślin pól i łąk, ale nawet drobnych zwierząt.

Piękne i groźne

Bujne złociste łąny, tak licznie występujące na nieużytkach Zielonego Ursynowa czy obrzeżach Lasu Kabackiego to nawłóć kanadyjska. Wspaniale gęste zakrzaczenia, sięgające nawet 3 metrów wysokości z pięknymi zielonymi liśćmi i baldachami białych kwiatostanów na szczytach łodyg to rdestowce. Szczególnie obficie występują w rejonie Skarpy Ursynowskiej. Coraz liczniej spotykany jest chmiel zwyczajny, obrastający nie tylko siatkowe płoty domostw niskiej zabudowy, ale również krzewy i drzewa w wielu enklawach Skarpy Ursynowskiej i Lasu Kabackiego. Inwazja trwa i rozwija się.

O roślinach inwazyjnych rozmawiam z dr hab. Ewą Zarasą z Katedry Ochrony Środowiska i Dendrologii SGGW, którą spotkałem w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy” podczas niedawnego Festiwalu Nowe Oświecenie.

- Żeby cokolwiek zrobić z tymi roślinami, musimy je dobrze poznać – mówi dr hab. Ewa Zarsa. - Sposób rozprzestrzeniania się - tu już bardzo dużo wiemy. Musimy poznać w pełni biologię, ale musimy też poznać same rośliny. I dopiero wtedy może zaprojektować odpowiednie przeciwdziałania. Jednak nasuwa się tu pytanie, czy na pewno możemy sobie pozwolić na takie stu procentowe wyrugowanie tych roślin z naszego otoczenia. Zapewniają one bioróżnorodność, poza tym mają szereg właściwości zdrowotnych. Dlatego musimy kontrolować rozwój ich populacji. Z punktu widzenia szaty roślinnej jest to duży problem. Choćby na przykład rdestowiec. Pojawia się jedna piękna kępa, potem druga piękna kępa, stopniowo kolejne. Rozrastając się, bardzo szybko kępy zaczynają się łączyć. Gdzieś po drodze pojawiają się inne kępy i wkrótce okazuje się, że mamy potężną wielką przestrzeń, która jest opanowana tylko przez rdestowca, albo przez nawłóć kanadyjską czy kolczurkę trójklapową. Próby walki z intruzami dają mierne wyniki, tym bardziej że chcemy unikać stosowania chemii – wyjaśnia dr hab. Ewa Zarsa.

Spacerując latem czy wczesną jesienią uliczkami osiedla SGGW, tuż przy ul. Nowoursynowskiej, zauważymy na parkanach bujnie rosnące pnącza z dorodnymi, zielonymi liśćmi i licznymi żółto zielonymi szyszczkami. To widok radosny dla każdego piwosza, ale chmiel rosnący w środku miasta i okolicznych rezerwatowych terenach nie napawa optymizmem.

Chmiel zwyczajny na polach ursynowskich pojawił się nie wiadomo skąd. W warunkach uprawowych rozmnażany jest wegetatywnie poprzez sadzonkowanie. Natomiast w warunkach naturalnych z wiatrem przenoszone są wysuszone, lekkie szyszki, wypełnione dojrzałymi nasionami. Jest to roślina wyjątkowo trudna do zwalczania. Bardzo plenna, silnia witalnie, potrafi nie-

zwykle bujnie rosnąc dając nawet kilkanaście metrów rocznego przyrostu pędów. Jeśli nie ma po czym pnąć się do góry, wypuszcza pędy płożące się po ziemi. Dla chmielu nie ma znaczenia czy spotka krzew, czy małe lub większe drzewo. Natychmiast wspina się do góry oplatając bardzo mocnymi pędami łodygi i gałęzie, wypuszczając jednocześnie liczne liście o dużej powierzchni. Jako bylina nad ziemią zamiera na zimę, ale wiosną się odradza. I po tych starych pędach, jak po rusztowaniu z ubiegłego roku jeszcze szybciej się wspina. To wszystko dzieje się na drzewach, które po pewnym czasie mają problem z utrzymaniem tej masy obumarłego i nowo rozwijającego się chmielu, nie są w stanie również wygrać wojny o światło z okrywą z liści chmielu. Tak więc również chmiel może stwarzać poważne zagrożenie.

- Pytanie, skąd te rośliny się u nas wzięły – rozważa dr hab. Ewa Zarsa. - Niektóre zostały przywleczone w sposób nieświadomy – nasiona czasem przyczepiają się gdzieś do samochodu, czasem przenoszą ptaki lub inne zwierzęta. Często same się rozsiewają, gdy mają bardzo dużo drobnych nasionek. Tych historii roślinnych dróg przybycia jest bardzo wiele. Niektóre zostały sprowadzone jako rośliny ozdobne, chociażby kolczurka czy rdestowce. Posiadają bardzo ładne kwiatostany, bywają faktycznie piękne. Nawet gdy jesienią zrzucą liście na ziemię, to dalej mamy dekoracyjne pędy. A pod ziemią funkcjonuje potężny system korzeniowy, który daje ogromną masę odrostów. To świat, którego my nie widzimy, nie znamy, ale który bardzo intensywnie funkcjonuje. Stanowi specyficzny mózg korzeniowy i zarazem wielką bombę witalności, gotową przeniknąć do „świata zewnętrznego” czyli na powierzchnię ziemi. No i wyrastają nam rdestowce i te wszystkie inne rośliny, o których potem będziemy mówić, że tak się rozpychają łokciami wypierając inne rodzime. Niektóre z

nich produkują tylko ogromne ilości nasion, niektóre mają tylko odrosty korzeniowe, ale to wystarczy, by skutecznie rozwinęły się i pogłębiały swoją dominację – wyjaśnia dr hab. Ewa Zarsa.

Faktycznie, tu w Europie, teren jest dziewiczy dla agresywnych roślin pochodzących z innych kontynentów. Przypłynęły do nas statkami, dalej transportem lądowym, czasem z produktami rolnymi czy przy okazji przewozu produktów przemysłowych. Intensywnie rosnące, przyzwyczajone do dużych zmian pogodowych i termicznych, w nowych warunkach odnalazły swój raj. Miejsce roślina nie mają przy nich szans na skuteczne konkurowanie. Dobrze dostosowane do względnie stabilnych warunków, nie posiadają mechanizmów szybkiej adaptacji do nowych uwarunkowań, bo nie było takiej potrzeby. Gdy jednak rozpoczęły się zmiany klimatyczne, wyraźnie pozostały w tyle za przybyszami. Nierówna walka trwa.

Pożyteczne ziele truje glebę

Piękne złote łąny na nieuprawianych polach to zazwyczaj nawłóć kanadyjska. Nasza rodzima nawłóć pospolita, będąca zresztą cennym zielenem leczniczym, jest przez przybysza bardzo skutecznie wypierana.

Rozprzestrzenia się za pomocą lekkich nasion rozsiewanych na znaczne odległości, a następnie rozrasta się na zajętych siedliskach za pomocą kłączy. Rozprzestrzenianie gatunku związane jest ze szlakami komunikacyjnymi: drogami i liniami kolejowymi. Nawłóć sprzyja także dostępność siedlisk, gdzie nieregularne koszenie i wydeptywanie ograniczają wzrost gatunków rodzimych. Sadzona jest również celowo w ogrodach przydomowych, a przez pszczelarzy uważana za dobre źródło późnego pożytku. Nawłóć kanadyjska tworzy gęste poacie i hamuje kiełkowanie i wzrost innych gatunków. Skutecznie odciąga owady zapylające od gatunków rodzimych.

Przewagę uzyskuje dzięki efektywnemu rozmnażaniu się – poprzez szybki rozrost kłączy i duże ilości nasion, kiełkujących niejednocześnie. Wydziela również związki chemiczne zatrzymujące glebę i hamujące wzrost innych roślin. Czyli po prostu: pożyteczny szkodnik.

Dywan badyli zagłuszy wszystko

Rdestowiec japoński, zwany również ostrokończystym, jest kolejnym negatywnym bohaterem inwazyjnym. Bardzo rozpowszechniony w Polsce południowej i zachodniej, w Kampinosie. W rejonie Ursynowa najłatwiejszy do obejrzenia przy ulicy Arbusowej i licznych rejonach Skarpy Ursynowskiej, z roku na rok występuje coraz liczniej.

Uważany jest za gatunek niezwykle niebezpieczny, gdyż zagraża sąsiadującym roślinom. Zabierając im światło i miejsce, znacznie hamuje ich rozwój. Suche łodygi z poprzednich lat bardzo trudno ulegają rozkładowi, tworząc grubą warstwę nie przepuszczającą światła, uniemożliwiając kiełkowanie innym roślinom. W celu zwalczania inwazji tych roślin w rejonie Skarpy testowana jest metoda tak zwanego siatkowania. Polega ona na eliminacji rośliny z powierzchni ziemi, następnie przykryciu powierzchni specjalną siatką, która zatrzyma odrastanie rdestowca z podziemnych kłączy. Niestety, sukcesu na razie nie widać. Silne pędy w wielu miejscach podnoszą siatkę do góry i skutecznie przebijają się przez jej oczka.

Z drugiej strony, mimo swej szkodliwej natury, rdestowiec kryje w sobie cenne właściwości. Zawiera substancje wspomagające hamowanie procesów autoagresji immunologicznej, wspierając zmagania się z reumatyzmem, atopowym zapaleniem skóry, łuszczycą, bielactwem, artretyzmem czy cukrzycą. Nie zmienia to faktu, że bilans strat i zagrożeń jest dużo wyższy korzyści.

Konkluzja wydaje się pesymistyczna. Obcy zwyciężą?



Rozrośnięte rdestowce zaciniają i zagłuszają wszystkie inne rośliny.



Młode rdestowce wzrastając pokonują wszystkie przeszkody.



Zadaniem siatki jest blokowanie wzrostu pędów rdestowca.

Jakie tereny w Warszawie zagrożone są wielką wodą?

Tereny narażone na powódź w Warszawie znajdują się m. in. przy Moście Siekierkowskim, a także w Łomiankach – wynika z geomorfologicznej mapy Wisły. Jej autorzy, naukowcy z SGGW, wskazali na niej miejsca narażone na powódź oraz te warte zachowania i ochrony.

Geomorfologiczną mapę Warszawy i Doliny Wisły, z której można wyczytać, gdzie w Warszawie może dojść do katastrofy związanej z zalaniem terenu w czasie powodzi, stworzyli geografowie i geomorfolog z SGGW. Dokonali tego, gromadząc kilkadziesiąt gigabajtów przetworzonych wizualnie danych ze skaningu laserowego.

- Chciałem sprawdzić, gdzie w Warszawie w czasie powodzi będziemy mieli do czynienia z

terenem zalany przez rzekę - ewentualnie, czy są jakieś ślady dawnych powodzi - mówi dr Grzegorz Wierzbicki z Katedry Inżynierii Wodnej i Geologii Stosowanej Instytutu Inżynierii Środowiska SGGW. - Chodziło o przedstawienie tego w znośny dla nieprofesjonalistów sposób - dodaje.

Co będzie pod wodą?

Zdaniem ekspertów, zagrożenie powodzią będzie wtedy, kiedy zostaną przerwane wały przeciwpowodziowe, a woda przeleje się górą. Analizując dane z wielu wcześniejszych badań, naukowcy ocenili, że teren zalewowy znajduje się po obu stronach Mostu Siekierkowskiego. Po polskiej stronie Wisły widać, że w czasie powodzi woda będzie dążyć do Zakola Wawerskiego. Z kolei patrząc na mapie na tereny

bardziej na północ, powyżej Warszawy, teren zalewowy jest w Łomiankach. Z analizy wynika, że Łomianki prędzej czy później czeka wielka katastrofa.

Należy pamiętać, że wezbrania rzeki nie zawsze mają związek z ulewami, opadami deszczu w Warszawie. Często bowiem pochodzą z gwałtownych opadów w Karpatach albo z topnienia śniegu, które zakumulowało się w Karpatach. Istnieje również ryzyko powodzi zatorowych - głównie zimą, kiedy główne koryto rzeki zapycha się lodem. Rzeka może wtedy ulec takiemu spiętrzeniu, że woda przeleje się górą, ponad wałami przeciwpowodziowymi. Dzieje się to nawet przy względnie małej ilości wody. Woda szuka wtedy ulgi, nowej drogi, którą mogłaby ominąć zator.

Kolejną kwestią jest tzw. gorset - "smukła talia" w okolicach



Śródmieścia. Prawdopodobnie dlatego w tym miejscu Warszawa powstała, bo był tu bardzo wysoki brzeg. Dodatkowo, jednym z najbardziej zatorogennych w Polsce, a może nawet w Europie, fragmentów rzek, jest odcinek Wisły poniżej Modlina. Dzieje się tak z powodu wybudowanej we Włocławku zapory wodnej. Przed tą zaporą woda w zasadzie stoi, a na stojącej wodzie znacznie szybciej rozwijają się zjawiska lodowe, czyli szybciej zamarza. Woda w rzece dołącza się do lodu, który jest na jeziorze.

Uniknąć losu Wrocławia z 1997 roku

Geomorfologiczna mapa Wisły może być przydatna dla służb odpowiedzialnych za gospodarkę wodną, ochronę prze-

ciwpowodziową, ale także dla ubezpieczycieli, deweloperów i ludzi, którzy budują domy. Naukowcy odkryli również, że "taras pozornie nadzalewowy, którego teoretycznie rzeka nie powinna zalać w czasie powodzi, ma bardzo dużo śladów erozji, które uczyniła rzeka".

- Tam, gdzie inni specjaliści z tej branży - geografowie, geolodzy, hydrologowie pokazywali, że mamy teoretycznie teren nadzalewowy, czyli mówię o Pradze Północ, Targówku, Białołęce - jest tyle świeżych śladów powodzi, że jest to jednak teren zalewowy - wyjaśnia dr Wierzbicki.

Aby można było "spać spokojnie", to - zdaniem geomorfologa - trzeba "tak budować domy, aby nie było w nich piwnic, a jednocześnie były na podwyższeniu, i liczyć się z tym, że dol-

ne kondygnacje mogą jednak być podtopione".

Naukowiec przypomniał, że w 2010 r. była duża powódź w Polsce nazywana powodzią stulecia, czy nawet tysiąclecia. "Za kilkadziesiąt lat będzie następna, pewnie równie katastrofalna, ale o tej z 2010 r. już będzie mało kto pamiętał, poza specjalistami" - zauważył dr Wierzbicki. Na powódź trzeba być więc gotowym.

Naukowców z SGGW zaskoczyły pewne miejsca w Warszawie, które są "godne ochrony i zachowania dla przyszłych pokoleń". Zaznaczyli je na mapie geomorfologicznej Wisły. Chodzi m. in. o teren Natolina, położone poniżej Ursynowa. Są tam liczne ślady świadczące o tym, że niedawno płynęła tam woda Wisły, być może to było ujście Jeziorki.

Piotr Celej

Skąd się biorą drzewa?

W ostatnich latach na warszawskich ulicach pojawiło się tysiące nowych drzew. Gatunek, wysokość czy obwód pnia nie są przypadkowe - realizując prace dbamy o to, aby drzewa miały idealne warunki do dalszego rozwoju, niezależnie od miejsca, w którym zostały posadzone. Chcemy też, aby efekt był osiągnięty jak najszybciej. Dlatego do Warszawy trafiają drzewa o znacznych parametrach szkółkarskich.

Od 2019 roku realizując różne inwestycje, posadziliśmy prawie 800 drzew. Do końca tego roku liczba ta wzrosła do niemal 1300. Skąd jednak wziąć drzewa, które wyglądają niemal identycznie, mają podobny wzrost czy obwód pnia? Odpowiedź na to pytanie nie jest taka oczywista, ponieważ tylko kilka firm w całej Europie potrafi spełnić wyśrubowane przez nas standardy.

W Polsce nie ma takich drzew

Chcielibyśmy, aby sadzone przez nas drzewa pochodziły z polskich szkółek. Jak się jednak okazuje, na terenie naszego kra-

ju nie są prowadzone tego typu przedsięwzięcia. Prawdopodobną przyczyną takiego stanu rzeczy są lata, które muszą upłynąć, zanim drzewo zostanie sprzedane. Bardziej cierpliwi są leśnicy z krajów zachodnich, jak np. Holandia, ale też nasi południowi sąsiedzi - Czesi. Dorodne klony polne, które stanęły na placu pięciu rogów pochodzą właśnie z Holandii.

W Polsce zakupienie kilkuset niemal identycznych dorosłych drzew jest właściwie niemożliwe. Nasze szkółki oferują maksymalnie kilkanaście podobnych sztuk. Realizując przebudowy ulic, np. Kondratowicza, nasza jednostka posadzi prawie 500 nowych drzew. Chcemy, aby pochodziły one z tego samego miejsca. Drzewa hodowane w tej samej glebie, prowadzone w identyczny sposób, są łatwiejsze w późniejszej pielęgnacji, ale przede wszystkim, po zasadzeniu tworzą spójną całość.

Jesteśmy wymagającym klientem

Zamawiane przez nas drzewa muszą spełniać precyzyjnie określone parametry. Wymagamy m.in. aby ich wysokość wynosiła od 7 do 8 metrów, a obwód

pnia zwykle nie mniej niż 25 cm. Gatunkami dominującymi są klony, lipy i dęby, które najlepiej odnajdują się w polskich warunkach. Aby otrzymać drzewo o takich parametrach potrzeba minimum 10 lat!

Dbamy również o to, aby zasadzone drzewa nie miały problemów z przyjęciem w nowym miejscu. Przed zasadzeniem sprawdzamy system korzeniowy oraz ogólny stan drzewa - w razie jakichkolwiek wątpliwości zgłaszamy reklamacje do wykonawców. Mimo tego zdarzają się sytuacje że drzewo uschnie - wtedy wykonawca wymienia je na własny koszt.

Zieleń, zieleń, zieleń

Każdego roku na zarządzanych przez nas ulicach pojawiają się setki drzew. Na rondzie Dmowskiego posadziliśmy 20 dębów czerwonych, 28 platanów klonolistnych 'Pyramidalis', 4 platany klonolistne i 4 lipy srebrzyste. To łącznie 56 drzew, którym towarzyszą 58 gatunków roślin (m.in. tawuły, irgi, róże, lilijowce czy śnieguliczki), posadzonych na 6,6 tys. m kw. To powierzchnia zbliżona do tej, jaką zajmuje piłkarskie boisko. Nieopodal - przy ul. Marszałkowskiej wzdłuż pl. Defilad - również posadziliśmy nową zieleń. Teren w sąsiedztwie stacji metra Centrum wzbogaciliśmy o 34 lipy srebrzyste 'Varsaviensis' oraz 19 351 sztuk irgi błyszczącej i 4769 bylin takich jak m.in. aster nowobelgijski, jeżówka purpurowa, pysznogłówka szkarłatna czy szafwija omszona. Nowe drzewa pojawiły się również na „obwodnicy” Gocławia, na ul. Wrocławskiej, Wąwoszewskiej, Stalowej czy Idzikowskiej.

zdm.waw.pl



Stolica wśród pionierów adaptacji do zmian klimatu

Komisja Europejska ogłosiła kolejnych sygnatariuszy, którzy wezmą udział w Misji UE na rzecz adaptacji do zmian klimatu. Warszawa jest jednym z nich.

Celem misji jest wsparcie europejskich regionów i społeczności w zbudowaniu do 2030 r. odporności na zmiany klimatu. Obecnie uczestniczy w niej 29 jednostek samorządu terytorialnego z Polski, w tym Warszawa.

W ostatnim czasie stolica dołączyła też do Misji UE na rzecz neutralnych dla klimatu i inteligentnych miast do 2030 r.

Przy wsparciu obu europejskich misji Warszawa zyska możliwość wypracowania rozwiązań w budowaniu i wzmacnianiu odporności miasta na zachodzące zmiany. Stolica stanie się centrum innowacji i będzie służyć jako przykład dla innych samorządów. Miasto zyska też nowe możliwości współpracy międzynarodowej oraz finansowania działań.

Przystosowanie się do zmian klimatu jest również ważne jak przeciwdziałanie. Stolicą jest tego

świadoma. Dlatego opracowano „Strategię adaptacji do zmian klimatu dla m.st. Warszawy”. W dokumencie podkreślono m.in. znaczenie zielonobłękitnej infrastruktury, konieczność ograniczenia zjawiska miejskiej wyspy ciepła czy zabezpieczenia przed nawałnicami i powodzią.

Warszawa już teraz wprowadza inteligentne i innowacyjne rozwiązania na rzecz adaptacji do zmian klimatu: rozbetonowuje i zazielenia miasto, buduje kolektor retencyjne, tworzy systemy retencji wody poprzez rewitalizację/rewaloryzację zbiorników wodnych i terenów zieleni, zazielenia torowiska i przyznaje mieszkańcom dotacje na realizację eko-inwestycji. Miasto prowadzi też i wspiera działania ograniczające emisję gazów cieplarnianych. Zachęca stolicznych inwestorów do korzystania z poradnika „Warszawska decyzja środowiskowa”, który m.in. promuje zielone rozwiązania w budownictwie.

Więcej informacji o Misji UE można znaleźć na stronie Komisji Europejskiej. W odrębnej witrynie dostępna jest również lista sygnatariuszy.

S3KTOR należy do nich...

Jak zafascynować uczniów fizyką? Jak reagować na problemy i zmieniać świat? Jak pomóc pokonywać przeszkody architektoniczne osobom, które nie wychodzą z domów? A jak oddolnymi działaniami wesprzeć seniorów? Na te pytania odpowiedzieli laureaci XII edycji konkursu S3KTOR.

Nagrodę za całokształt zdobyła Fundacja Synapsis, która zmieniła świadomość Polaków i życie osób w spektrum autyzmu. Wyróżnienia zostały wręczone w czwartek na gali w Służewskim Domu Kultury.

39 zgłoszonych do nagrody

Miasto Stołeczne Warszawa organizuje konkurs na najlepszą warszawską inicjatywę pozarządową S3KTOR od 2010 roku. W tym czasie wpłynęło ponad tysiąc dwieście zgłoszeń i wybranych zostało prawie stu laureatów.

- Na Państwa ręce pragnę złożyć wyrazy wdzięczności dla całego warszawskiego trzeciego sektora - mówił Prezydent Rafał Trzaskowski, w nagraniu skierowanym do uczestników gali. - Wykonujecie Państwo wspaniałą pracę i każdym swoim działaniem zmieniacie Warszawę i życie jej mieszkańek i mieszkańców po prostu na lepsze.

W Warszawie aktywnie działa około siedmiu tysięcy organizacji pozarządowych. Ponad tysiąc z nich współpracowało w 2021 roku z Ratuszem realizując zadania publiczne. Warszawskie

organizacje pomagają mieszkańcom, edukują, dbają o nasze zdrowie, tworzą kulturę. Sprawiają, że Warszawa jest miejscem dobrym do życia, przyjaznym i otwartym. Spośród ogromnej liczby inicjatyw zrealizowanych w 2021 roku 39 zostało zgłoszonych do tegorocznej edycji konkursu S3KTOR.

- Chciałabym podkreślić, że dla nas wszyscy Państwo jesteście laureatami - mówiła Ewa Kolankiewicz, przewodnicząca Kapituły konkursu, pełnomocniczka prezydenta ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi. - Dziękuję za wspaniałe inicjatywy, które mogliśmy poznać. Za Państwa serce i oddanie. Za działania, które wnoszą tyle dobra do życia warszawiaków i warszawiaków.

Trójka zwycięzców S3KTORA

Nagrody za najlepsze warszawskie inicjatywy pozarządowe 2021 roku S3KTOR otrzymali:

- **I miejsce** i nagrodę w wysokości 15 tys. złotych otrzymało Polskie Towarzystwo Fizyczne za Letnią Szkołę Fizyki. Za sprawą zwycięskiej inicjatywy kilkadziesiąt uczniów mogło zgłębiać tematy dotyczące najnowszych osiągnięć fizyki. Oprócz udziału w wykładach, warsztatach i zajęciach eksperymentalnych, każdy uczestnik przeprowadzał doświadczenia w domu. Projekt dał szansę na własną analizę i samodzielne sprawdzenie znanych ze szkoły praw fizyki. Pobudzał cieka-



wość i chęć do dalszego zgłębiania tej dziedziny nauki.

- **II miejsce** i nagrodę w wysokości 10 tys. złotych otrzymała Fundacja Zwalczyć Nudę za inicjatywę WIDZĘ - REAGUJĘ - ZMIENIAM. Autorzy w nowatorski sposób podjęli tematy dotyczące różnorodności społeczeństwa oraz ekologii. Projekt, za pomocą edukacyjnych gier miejskich, miał pomóc w pokazaniu i zrozumieniu innej perspektywy niż własna, pomóc w otwarciu się na drugiego człowieka i jego potrzeby, wzmocnić w młodych ludziach empatię i solidarność. Uczestnicy zastanawiali się, co zrobić, by ich miasto było przyjaźniejsze osobom z niepełnosprawnościami, jak rozpoznać hejt i jak z nim walczyć, czy jak należy dbać o planetę.

- **III miejsce** i nagrodę w wysokości 5 tys. złotych otrzymało Stowarzyszenie Warszawski Hackerspace za: Społeczne sieci wsparcia na Muranowie. Inicjatywa ta jest dowodem, że dzięki ludziom dobrym, pomyślnym i chętnym do działania znikają bariery, a lokalna społeczność jest wspólnotą gotową do niesienia pomocy sąsiadom. Projekt opiera się na prostych zasadach, a rozwiązuje trudny i powszechny problem - braku możliwości samodzielnego wyjścia z domu z powodu barier architektonicznych. Inicjatywa, dzięki schodolazowi obsługiwanemu przez wolontariuszy, przyczyniła się do poprawy jakości życia i samopoczucia wielu osób. Pozwoliła im wyjść na spacer albo zała-

twić swoje sprawy pierwszy raz od dłuższego czasu.

Grand S3KTOR za całokształt

Jak co roku przyznana została również nagroda Za całokształt Grand S3KTOR. Wyróżnienie to przyznawane jest szczególnie zasłużonym organizacjom, które od co najmniej 10 lat działają na rzecz stolicy i jej mieszkańców. W tym roku nominowanych było 30 organizacji. Warszawska Rada Działalności Pożytku Publicznego wybrała spośród nich jedną.

Laureatem tytułu Grand S3KTOR i nagrody w wysokości 20 tys. złotych została Fundacja Synapsis. Od ponad trzydziestu lat Fundacja niesie profesjonalną pomoc służącą poprawie ja-

kości życia dzieci i dorosłych z autyzmem oraz ich rodzinom. Ma to realny wpływ na życie osób w spektrum autyzmu, tak bardzo narażonym na wykluczenie społeczne. Dzięki wypracowaniu systemowych rozwiązań, placówkom, profesjonalnie przygotowanej i doświadczonej kadry, osoby w spektrum autyzmu oraz ich najbliżsi mogą liczyć na wsparcie przez całe życie. Synapsis poprzez szkolenia, konferencje, akcje społeczne promuje i szerzy wiedzę na temat autyzmu, która przedtem była w społeczeństwie znikoma.

Nagroda Tramwajów Warszawskich

Od lat konkurs wspierają Tramwaje Warszawskie. Również w tej edycji spółka pomagała w wyborze zwycięzców i ufundowała nagrodę - tym razem Nagrodę Mieszkańców w wysokości 10 tys. złotych. Otrzymała ją Fundacja Dobrych Inicjatyw za inicjatywę #PaczkaDlaSeniora.

Warszawianki i warszawiaczy, w głosowaniu online, wybrali inicjatywę, którą wymyśliła młodzież z placówek opiekuńczo-wychowawczych, by pomóc najbardziej potrzebującym i samotnym seniorom. Projekt ten połączył lokalną społeczność, biznes i samorząd. Zaangażował wiele osób w zbiórki darów rzeczowych i wolontariat przy ich przekazywaniu. W wyniku wspólnych działań prawie sześćset seniorów i senierek otrzymało paczki pomocowe, a wraz z nimi doświadczenie solidarności, wspólnoty i troski. **MB**

Budowa pawilonu dla psów na Paluchu



Rozpoczynają się prace związane z modernizacją części Schroniska na Paluchu, powstanie tu m. in. miejsce dla starszych psów, wymagających szczególnej opieki. Nowy obiekt ma być gotowy w maju 2023 r. Inwestycję realizuje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta.

Nowy, piętrowy budynek geriatry będzie przygotowany na przyjęcie ponad 70 bezdomnych psów i zostanie skomunikowany łącznikiem z istniejącym w schronisku szpitalem dla psów. W obiekcie swoje miejsce znajdą przede wszystkim starsze zwierzęta, na które czekać będą przestronne sale umożliwiające swobodne przemieszczanie się i wyjście na wybieg zewnętrzny. W oddzielnych pomieszczeniach zamieszkać będą psy ze schyłkami życia i psy z problemami behawioralnymi. W budynku pojawią się także gabinety weterynaryjne, sale rehabilitacyjne, sala zabiegowa oraz sale do pielęgnacji i kąpieli.

Na trawiastych wybiegach mają powstać place zabaw z kładkami, tunelami, leżankami, słupkami i innymi urządzeniami do zabawy oraz treningu dla

psów. Nie zabraknie też drzew i zadaszeń chroniących zwierzęta przed słońcem oraz basenów, w których psy będą mogły się schłodzić w upalne dni. Obiekt będzie oddzielony od części parkowej zieloną ścianą.

Harmonogram i technologia prowadzenia robót uwzględniają dobrostan podopiecznych schroniska. Prace rozbiórkowe, które poprzedzą budowę nowego pawilonu, zaplanowano tak, by w jak największym stopniu zabezpieczyć zwierzęta przed oddziaływaniem budowy. Psy, które znajdowały się na obszarze realizacji inwestycji, zostały przeniesione w inne części placówki, a wokół terenu powstaje szczelne ogrodzenie z płyt. Główne ele-

menty rozbieranego, starego budynku geriatry mają być rozkręcane. Wykonana z betonowych płyt podłoga zamiast rozkuwania będzie demontowana poprzez podnoszenie przy użyciu koparek. Pozwoli to ograniczyć hałas oraz kurz powstające zazwyczaj podczas tego typu prac.

Nowy budynek geriatry dla psów został zaprojektowany w systemie modułowym i będzie powstawał poprzez skręcanie poszczególnych elementów. Technologia modułowa jest cicha i szybka - montaż potrwa ok. 4 miesiące. Później prace będą prowadzone głównie wewnątrz budynku.

Wykonawcą prac jest firma Drozda Construction. Koszt inwestycji polegającej na modernizacji części Schroniska na Paluchu, w tym na zaprojektowaniu i budowie nowego budynku geriatry dla psów oraz zaprojektowaniu nowego budynku administracyjnego wynosi 4,9 mln zł.

Od ubiegłego tygodnia Schronisko na Paluchu ma również swojego patrona. Rada m. st. Warszawy zdecydowała podczas czwartkowej sesji, że zostanie nim polityk Jan Lityński, który zmarł tragicznie w 2021 r., próbując ratować swojego psa.

Małgorzata Gajewska



W ataku jeden z asów Projektu Warszawa - Piotr Nowakowski, członek reprezentacji narodowej, która w 2014 i 2018 zdobyła mistrzostwo świata.

Świetny mecz w Arenie Ursynów

Siatkarski zespół Projektu Warszawa wygrał z Cerrad Enea Czarnymi Radom 3:0 (25:21, 25:20, 27:25) w meczu 7. kolejki PlusLigi. Najlepszym zawodnikiem meczu (MVP) został wybrany Jan Firlej.

W pierwszym secie obie drużyny wymieniały równe ciosy na siatce. Po stronie Projektu dobrze spisywali się Igor Grobelny i Andrzej Wrona, z kolei w ekipie Czarnych skutecznie punktował Mauricio Borges. W końcu od połowy seta to warszawianie narzucili swoim rywalom wysokie tempo i zmusili trenera Jacka Nawrockiego do wzięcia czasu na żądanie przy stanie 19:16. To jednak nie pomogło, a kolejne punkty na swoim koncie zapisywał Grobelny, który także zakończył seta wynikiem 25:21.

W drugiej partii szybko przewagę wypracował sobie Projekt, który prowadził już 15:12. Wówczas na boisku po drugiej stronie pojawił się Paweł Rusin, którego skuteczne ataki doprowadziły do stanu 18:18. Do gry włączył się jednak obchodzący dzisiaj 23. urodziny Linus Weber, który świetnie prezentował się w polu serwisowym i to on asem doprowadził do rezultatu 24:19. Zepsuta zagrywka gości przyniosła z kolei wynik 25:20 i prowadzenie 2:0 dla gospodarzy.

W trzeciej partii oglądaliśmy znacznie bardziej wyrównane widowisko. Na parkiecie poja-

wił się powracający po kontuzji Artur Szalpuć, a na boisku mogliśmy zobaczyć również Nielsa Klapwijkę. Goście prowadzili już 22:19, ale w końcówce swoje szanse wykorzystali zawodnicy Projektu i doprowadzili do remisu 24:24. W tym fragmencie więcej zimnej krwi wykazali warszawianie, a konkretnie Klapwijk, który asem serwisowym zakończył spotkanie rezultatem 27:25 w trzecim secie.

Warta uwagi jest również wysoka frekwencja w Arenie Ursynów, gdzie mimo trudnej pory jaką była godzina 21:00 w świątecznym dniu 1 listopada zgromadziło się prawie 1100 fanów siatkówki.

Projekt Warszawa - Cerrad Enea Czarni Radom 3:0 (25:21, 25:20, 27:25)

MVP: Jan Firlej

Projekt Warszawa: Igor Grobelny, Piotr Nowakowski, Linus Weber, Kevin Tillie, Andrzej Wrona, Jan Firlej - Damian Wojtaszek (libero) oraz Jakub Kowalczyk, Niels Klapwijk, Kamil Baranek, Artur Szalpuć. Trener: Roberto Santilli.

Cerrad Enea Czarni Radom: Sebastian Warda, Paweł Woicki, Mauricio Borges, Bartłomiej Leński, Damian Schulz, Piotr Łukasik - Mateusz Masłowski (libero) oraz Wiktor Nowak, Paweł Rusin, Daniel Gąsior, Bartosz Firszt. Trener: Jacek Nawrocki.



Wojtek Dąbrowski

Penis po konwencji wyborczej

*Spotkał penis penisa na konwencji penisów.
- Mam dość! Wszystko mi zwisa! Wypisuję się z PiS-u!
Nie chcę dłużej być członkiem! Dość mam syfu na co dzień!
Wódz się stał marnym pionkiem. Mądry penis po szkodzie.*

*- Oszalałeś? Odchodzisz? Chcesz zostawić koryto?
Dużo stracisz!*

*- Nie szkodzi. Lek potrzebny na cito!
W kraju wszystko się sypie, w piecach nie ma czym palić.
Czuję się jak na stypie, wnet się wszystko zawali.*

*Naród ciska w nas gromy, coraz bardziej narzeka.
Podrożały kondomy, brak już viagry w aptekach!
Kto nas zechce, kolego? Co jest wart jeden z drugim?
Kiedys miałem długiego, teraz mam tylko długi.*

*Ciężkie czasy nadchodzą. Tak w reżimach się zdarza.
Ludzie z tym się nie godzą. Mamy spadek w sondażach.
Koniec snów o potęgze! Biada nam! Co robimy?
Trzeba wiać jak najprędzej! Z nami koniec! Leżymy!*

*Bunt narasta pomiędzy Wisłą, Odrą i Nysą,
Gdy zabraknie pieniędzy, nie darują penisom.
Ktoś nas jeszcze wybierze? Ktoś chce pustą mieć kieszę?
Przyznam szczerze: nie wierzę! Przegrywamy z kretešem!*

*Lud głów naszych zażąda! Niech no przyjdą wybory.
Coś mi na to wygląda, że to koniec love story.
A ty co? Na co czekasz? Widzisz masy wkurzone?
Co tak stoisz? Uciekaj! Przepisz wszystko na żonę!*

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Zanim będzie za późno...

Nasz wrodzony wstręt do poddawania się regularnym badaniom profilaktycznym powoduje, że każdego roku tysiące ludzi umierają, choć mogliby nadal żyć. Bo lekarze są zgodni: profilaktyka ma ogromne znaczenie dla naszego zdrowia.

Swego czasu przeprowadziłem na łamach "Passy" wywiad z jednym z profesorów z Centrum Onkologii. Powiedział: „Napisz pan wyraźnie – dzisiaj nowotwory są wyleczalne nawet w 75 proc., ale muszą być wcześniej zdiagnozowane. Stwierdził również, że dwa najbardziej podstępne nowotwory, to rak płuc i jelita grubego. Przez lata nie dają żadnych objawów, a kiedy objawy wystąpią przeważnie jest już za późno. Przed rakiem jelita grubego broni kolonoskopia, przed rakiem płuc coroczne prześwietlenie klatki piersiowej, a przed rakiem w przewodzie pokarmowym (żołądek, dwunastnica, trzustka, etc.) gastroskopia.

Tak więc wbijmy sobie do głów, że badania profilaktyczne to nasz obowiązek. Wobec siebie i wobec najbliższych. Profilaktyka nie boli. Może natomiast mocno zboleć, jeśli nie wykonuje się jej systematycznie. Tymczasem regularne badania profilaktyczne wykonuje tylko co trzeci Polak, a co dziesiąty w ogóle nie kontroluje swojego stanu zdrowia. Specjaliści argumentują, że za taki stan rzeczy należy winić brak odpowiedniej promocji zdrowia i działań profilaktycznych. To półprawda. Nie żyjemy przecież w czasach króla Cwiczka. W czasach Internetu i elektronicznych mediów świadomość społeczna powinna wzrastać do poziomu najwyższego z możliwych, ponieważ "Internetu wiedzą wszystko". Fakt, że jesteśmy od prawie ćwierci wieku członkiem elitarnej UE, a nie posiadamy na wzór zachodni Narodowego Centrum Profilaktyki Zdrowotnej.

Dzięki zaangażowaniu świata polskiej medycyny coś takiego ostatnio powstało, ale nie funkcjonuje, ponieważ formuła tak spodobała się jednemu z wiceministrów zdrowia, że chce zawłaszczyć pomysł oraz zbudowaną strukturę na rzecz resortu. A na to nie ma zgody pomysłodawców, wśród których roi się od medycznych i naukowych sław. Pozostaje jednak pytanie, czemu Polak, człek na pozór bystry, nadzwyczaj zaradny, logicznie myślący i zrzeszony w UE, nadal jest dinozaurem, jak idzie o jego podejście do badań profilaktycznych? Winę zrzuca się przede wszystkim na naszą służbę zdrowia. Ze niby dostęp do lekarzy jest ograniczony, terminy wizyt lekarskich nawet roczne, a w ogóle, to "Janka zięć poszedł do szpitala na badania i już z niego nie wyszedł".

Takie tłumaczenie zięcia, które wychodzi z ust tysięcy podobnych mu zięciów, należy o tyłek potłuc, ponieważ jest bałamutne i kompletnie niepoważne. Zięć jest typem bezmyślnym, nowożytnym pitekanthropusem i po prostu bał się badania profilaktycznego. Może nie samego badania, bardziej wyniku. A nuż wykryją jakąś chorobę i każą się leczyć? Może nawet w szpitalu? Lepiej o tym nie wiedzieć tkwiąc w błogiej nieświadomości, że nawet jak coś złego zagnieżdżyło się w organizmie, to jakoś to będzie. Jakoś to będzie... To typowe myślenie dla sporej części Polaków. Niestety, nie będzie. Od lat kieruję się żelazną zasadą, która w 2017 r. uratowała mi życie. Latem coś trzępnęło mnie w sercu. Przyjechało pogotowie i lekarz powiada, że to trzępotanie przedsionków. Uspokoił, że nie

zagraża bezpośrednio życiu, zadał mi jakiś lek, wydał stosowne zaświadczenie i sobie odjechał. Dolegliwość szybko ustąpiła i... jakoś to było. Ale moja zasada nie dawała zasnąć: jeśli w aucie, lodówce, bądź innym sprzęcie mechanicznym coś puka, stukta czy tłucze, to samo się nie naprawi. „**Tak więc wbijmy sobie do głów, że badania profilaktyczne to nasz obowiązek. Wobec siebie i wobec najbliższych. Profilaktyka nie boli**”

Będzie tylko gorzej. Podobnie jest ze zdrowiem. Złapałem więc za telefon i referuję sprawę koleźce, który naonczas robił za kardiologa w WIM na Szaserów. A on do mnie: „Wal, człowieku, do lekarza rodzinnego po skierowanie do szpitala na cito i we wtorek rejestruj się u nas w izbie przyjęć”. Zrobiłem jak kazał i po dwóch dniach znalazłem się na szpitalnym stole. Podczas koronarografii wyszło na jaw, że mam zatkną tętnicę w 94 proc. Przepchali, oczyścili, założyli stenta i wygonili do domu. Kilka dni później kolega zadzwonił i zwrócił się do mnie w te oto słowa: „Drogi przyjacielu, czekał cię niechybny zawał. Prędzej czy później, ale prędzej przędzej. Z tym, że byłby to prawdopodobnie pierwszy i ostatni zawał w twoim życiu”.

Czy mogę czuć się jak nowo narodzony? Chyba tak, bo gdybym nie ztrzymał się swojej zasady i zlekceważył sygnał alarmowy (wszak było lepiej, wszystko wróciło do normy, nie bolało, nie trzępało, nie migotało) byłbym już sztywny. Mówi się często: “Taki młody człowiek, zdrowy, nic mu nie dolegało i zmarł”. Wierutna bzdura, bo zdrowi ludzie nie umierają. Facet musiał być chory, tylko zlekceważył sygnały wysyłane przez organizm. Bo chory organizm zawsze wysyła sygnały – w najróżniejszych formach. Ich zlekceważenie to skrócona droga do trumny. Słabość polskiej polityki zdrowotnej są powszechnie znane. Kolejne rządy uporczywie rzeźbią w służbie zdrowia. Z różnym, przeważnie miernym, skutkiem. Czesi już w 2011 r. zreformowali służbę zdrowia i dzisiaj można dostać się do specjalisty z ulicy. Ale należy wnieść symboliczną opłatę – w przeliczeniu na nasze 12 zł. Po reformie odpływ czeskich lekarzy za granicę praktycznie ustał. Sytuacja w polskiej służbie jest zła i nic nie zapowiada radykalnej poprawy. W tej sytuacji wszystko zależy od człowieka, konkretnie od menadżera, któremu po prostu chce się efektywnie pracować i kierować w swojej pracy rozumem oraz wyobraźnią. Badania profilaktyczne nie są w ogóle bolesne, choć niekiedy faktycznie nie należą do przyjemnych. Ale tylko tego rodzaju sprawdzian pozwoli pacjentowi osiągnąć pełną wiedzę o stanie danego organu, a lekarzowi o potwierdzeniu dobrego stanu zdrowia, bądź powzięciu decyzji o skierowaniu pacjenta na leczenie do specjalisty.

Zaniechanie może mieć katastrofalny skutek. Od 1973 roku po dziś dzień stosowana jest tzw. koncepcja pól zdrowia. W jej świetle na zdrowie człowieka w ponad 50 proc. wpływa styl życia, a w 25 proc. czynnik genetyczny. Reszta to sposób odżywiania, czynnik psychologiczny (natężenie stresu) oraz przeprowadzanie regularnych badań profilaktycznych. Natomiast struktura, funkcjonowanie, organizacja i dostępność do opieki zdrowotnej odpowiada za nasz stan zdrowia zaledwie w 10 proc. Tak więc uskarżanie się na długie terminy, jak idzie o badania profilaktyczne, nie ma żadnego uzasadnienia. Pacjent wykonuje dane badanie i zostaje zapisany za rok, czy nawet za lat pięć (kolonoskopia) na kolejne, ponieważ nie ma potrzeby wykonywania go częściej. Wróć do wspomnianego wyżej Narodowego Centrum Profilaktyki Zdrowotnej. To skandal, że organizacja, której głównym celem jest zbudowanie jednolitego i powszechnego systemu profilaktyki zdrowotnej w Polsce, nie jest w stanie rozpocząć działalności. Sam pomysł jest pyszny, bo założycielami NCPZ są instytucje badawcze – naukowe i parki naukowo – technologiczne. Docelowo głównymi akcjonariuszami ma być 16 samorządów województw. Co więc jest przyczyną marazmu i obstrukcji? Może to, że powołana w łonie NCPZ Narodowa Rada Profilaktyki Zdrowotnej ma być organem niezależnym od resortu zdrowia? Przedstawiony mediom projekt profilaktyki zdrowotnej wydaje się być przemysłany i możliwy do zrealizowania.

Realizacyjnym narzędziem projektu jest adresowana do wszystkich grup wiekowych usługa Life-Profit, która wykorzystuje aplikację mobilną. Usługa ta ma być dostarczana w dwóch wersjach – Basic i Premium. W pierwszym przypadku klient bezpłatnie zakłada Konto Life-Profit i na tej podstawie dochodzi do gromadzenia, archiwizowania, a następnie przetwarzania określonych danych o stylu życia. Dzięki stałemu monitoringowi kluczowych obszarów mających wpływ na zdrowie, takich jak m. in. aktywność fizyczna, odżywianie, sen, poziom stresu, czy spożywanie używek, będzie możliwe wykrywanie na wczesnym etapie określonych problemów i ryzyk zdrowotnych, a także zwrotne spersonalizowanie zaleceń prozdrowotnych. W celu motywowania użytkowników do dbałości o zdrowie aplikacja będzie wyposażona w innowacyjny system grywalizacji, oparty na różnorodnych technologiach systematycznego nagradzania i premiowania. To bardzo ważny, bo motywujący czynnik. Istota działań będzie skoncentrowana na tym, by poprzez pozytywne emocje mobilizować do dbałości o zdrowie, gdy jesteśmy zdrowi. Sprawny „silnik” grywalizacyjny, ciągle motywowanie i inspirowanie – poprzez nagrody oraz atrakcyjny system wyróżnień – doprowadzi do zaangażowania użytkowników w długim horyzoncie czasowym i trwałej, prozdrowotnej zmiany stylu życia społeczeństwa. Tak więc, jest dobry pomysł, ale niestety śpi i czeka nie wiadomo na co. Jak to w Polsce często bywa.

Tadeusz Porębski



W prawo czyli w lewo

Trochę zadumy...

Przełom października i listopada to czas sprzyjający zadumie i refleksji. To także moment, kiedy częściej niż zwykle sięgamy pamięcią wstecz. Wspominamy naszych bliskich, tych, którzy odeszli, których już z nami nie ma, ale z nami byli, towarzyszyli nam w codziennym życiu w różnej formie. To nie tylko członkowie rodzin, matki, ojcowie, dziadkowie, bliźni lub dalsi krewni i znajomi. To także ludzie z pierwszych stron gazet i z czołówek mediów, politycy, czasem celebryci, ludzie sztuki, literaci, aktorzy, reżyserzy, sportowcy nasi sąsiedzi, lub całkiem anonimowi ludzie, u których odejściu dowiadujemy się w ten, czy inny sposób. Ich postaci mającą gdzieś w zakamarkach naszej świadomości, przywołujemy ich obraz, to jacy byli, jacy mogliby jeszcze być. To ostatnie bywa czasem bolesne, trudno bowiem pogodzić się z faktem, że już ich nie ma. Myślimy o tym, czy uda się wypełnić lukę po ich stracie. Każdy taki fakt przypomina o tym, że wszystko przemija, że nie da się wszystkiego przewidzieć ani uniknąć.

Słyszymy z doniesień medialnych, że gdzieś daleko od nas panika wywołana wśród tłumu spowodowała śmierć wielu ludzi. Przyjechali z różnych krajów, szukali wrażeń, zabawy i rozrywki zamiast tego znaleźli coś zgoła innego. W innym miejscu na świecie ginie grupa ludzi, którzy żądni mocnych wrażeń i wspaniałych widoków z mostu zginęli w wyniku katastrofy spadając z ogromnej wysokości w wyniku zawalenia się konstrukcji. Co sądzić o takich przykładach. Jakich zasad przestrzegać aby do podobnych tragedii nie dochodziło. Niestety, dochodzi do nich każdego dnia w różnych okolicznościach i w różnej skali. Czasem to pojedynczy ludzie ginący na skutek drogowych wypadków i kolizji, czasem to ofiary innych zdarzeń, jak choćby (częste ostatnio w sezonie jesieni i zimy) zatrucia tlenkiem węgla. To bezsensowna śmierć, która dotyka całe rodziny. Prawdziwa tragedia, której można było uniknąć, co sprawia, że jest tym bardziej smutne wydarzenie.

Wojna tocząca się na Ukrainie niesie ze sobą tragiczne skutki dla całego narodu oraz tragedie milionów poszczególnych istnień ludzkich narażonych na najgorsze niemal codziennie. Atakowani są zwykli ludzie, których jedyną winą (w oczach agresora) jest fakt, że chcą żyć w wolnym kraju. A to poważna „zbrodnia” nie mieszcząca się w kodeksie moralnym władców Kremla owładniętych imperialistyczną ideą podporządkowania sobie

„Każdy taki fakt przypomina o tym, że wszystko przemija, że nie da się wszystkiego przewidzieć ani uniknąć”

wszystkich sąsiadów. Zwłaszcza gdy wydają się słabsi i podatni na atak. Na szczęście napotyka się na skuteczny opór zarówno ze strony zaatakowanego kraju, jak też znacznej części społeczności międzynarodowej.

W historii ludzkości rozmaite ekstremizmy i wynaturzone ideologie pochłonięły miliony ofiar. Pamięć po niektórych zginęła gdzieś w bezimiennych grobach. Pamięć o innych wydobywa się z mroków niebytu dzięki poświęceniu historyków badaczy naukowych. Tu i ówdzie przetrwały dane o zbrodniach dokonywanych przez zbrodnicze systemy totalitarne na przeciwnikach politycznych, na zwyczajnych ludziach, którzy dla stojących na szczytach władzy widzieli w nich zagrożenie dla siebie. Odwiedzając cmentarze, oddając się szerszej refleksji, warto pomyśleć też o rzeszach ludzkich istnień, którym odmówiono prawa do życia na planecie Ziemia w imię paranoicznych wizji rozmaitych doktrynerów.

Uroczystość Wszystkich Świętych (łac. Sollemnitas Omnium Sanctorum), obchodzona corocznie w dniu 1 listopada, jest uroczystością wszystkich chrześcijan, którzy osiągnęli stan zbawienia. Jest silnie zakorzeniona w tradycji chrześcijaństwa, ale też w tradycji i kulturze polskiej. W różnych wyznaniach znaleźć można jego odpowiedniki. Wywodzi się ze starożytności, następnie umocowana została w średniowieczu i w wiekach późniejszych. Przetwarły one do dziś w różnych formach na całym świecie. W naszej tradycji dzień Wszystkich Świętych zwany też świętem zmarłych albo dniem zmarłych połączony jest z obchodzeniem Dnia Zadusznego. Ich wpływ i oddziaływanie społeczne znaleźć można nie tylko w naszych zachowaniach współczesnych, ale też w kulturze i sztuce, czego dobrym przykładem jest twórczość naszych największych romantyków. Nawiązanie do nich znaleźć można np. w Dziadach Adama Mickiewicza.

Współczesny świat staje się w coraz większym stopniu globalną wioską. Doświadczamy tego na każdym kroku. Nasze stare obrzędy i tradycje zostają wypierane przez inne napływające z innych kultur. A oto przykład. Późnym wieczorem słyszę dzwonek do drzwi. Za drzwiami słychać jakieś poruszenie. Kiedy otwieram moim oczom ukazują się niewielkie postaci odziane w czarne kapelusze, równie czarna cała reszta wymyślnych garderoby. Mali przebierańcy okazali się dziewczynkami w wieku około 10-12 lat. Zapewne to uczennice początkowych klas szkolnych. Ich wymalowane buzie zdradzały niemały poziom ekscytacji. Z wygłoszonymi formułkami dowiedziałem się, że chodzi o słodycze, cukierki lub coś w tym rodzaju, bo jak nie... psikus! No cóż oddałem wszystkie prozdrowotne cukierki kupione niedawno w aptece i przypominając o myciu ząbków po ich zjedzeniu, pożegnałem wesolą gromadkę.

Halloween! O tempora! O mores! No cóż takie czasy.

Mirosław Miroński



Przełom października i listopada to czas sprzyjający zadumie i refleksji. To także moment, kiedy częściej niż zwykle sięgamy pamięcią wstecz. Wspominamy naszych bliskich, tych, którzy odeszli, których już z nami nie ma, ale z nami byli, towarzyszyli nam w codziennym życiu w różnej formie. To nie tylko członkowie rodzin, matki, ojcowie, dziadkowie, bliźni lub dalsi krewni i znajomi. To także ludzie z pierwszych stron gazet i z czołówek mediów, politycy, czasem celebryci, ludzie sztuki, literaci, aktorzy, reżyserzy, sportowcy nasi sąsiedzi, lub całkiem anonimowi ludzie, u których odejściu dowiadujemy się w ten, czy inny sposób. Ich postaci mającą gdzieś w zakamarkach naszej świadomości, przywołujemy ich obraz, to jacy byli, jacy mogliby jeszcze być. To ostatnie bywa czasem bolesne, trudno bowiem pogodzić się z faktem, że już ich nie ma. Myślimy o tym, czy uda się wypełnić lukę po ich stracie. Każdy taki fakt przypomina o tym, że wszystko przemija, że nie da się wszystkiego przewidzieć ani uniknąć.

Słyszymy z doniesień medialnych, że gdzieś daleko od nas panika wywołana wśród tłumu spowodowała śmierć wielu ludzi. Przyjechali z różnych krajów, szukali wrażeń, zabawy i rozrywki zamiast tego znaleźli coś zgoła innego. W innym miejscu na świecie ginie grupa ludzi, którzy żądni mocnych wrażeń i wspaniałych widoków z mostu zginęli w wyniku katastrofy spadając z ogromnej wysokości w wyniku zawalenia się konstrukcji. Co sądzić o takich przykładach. Jakich zasad przestrzegać aby do podobnych tragedii nie dochodziło. Niestety, dochodzi do nich każdego dnia w różnych okolicznościach i w różnej skali. Czasem to pojedynczy ludzie ginący na skutek drogowych wypadków i kolizji, czasem to ofiary innych zdarzeń, jak choćby (częste ostatnio w sezonie jesieni i zimy) zatrucia tlenkiem węgla. To bezsensowna śmierć, która dotyka całe rodziny. Prawdziwa tragedia, której można było uniknąć, co sprawia, że jest tym bardziej smutne wydarzenie.

Wojna tocząca się na Ukrainie niesie ze sobą tragiczne skutki dla całego narodu oraz tragedie milionów poszczególnych istnień ludzkich narażonych na najgorsze niemal codziennie. Atakowani są zwykli ludzie, których jedyną winą (w oczach agresora) jest fakt, że chcą żyć w wolnym kraju. A to poważna „zbrodnia” nie mieszcząca się w kodeksie moralnym władców Kremla owładniętych imperialistyczną ideą podporządkowania sobie

„Każdy taki fakt przypomina o tym, że wszystko przemija, że nie da się wszystkiego przewidzieć ani uniknąć”

wszystkich sąsiadów. Zwłaszcza gdy wydają się słabsi i podatni na atak. Na szczęście napotyka się na skuteczny opór zarówno ze strony zaatakowanego kraju, jak też znacznej części społeczności międzynarodowej.

W historii ludzkości rozmaite ekstremizmy i wynaturzone ideologie pochłonięły miliony ofiar. Pamięć po niektórych zginęła gdzieś w bezimiennych grobach. Pamięć o innych wydobywa się z mroków niebytu dzięki poświęceniu historyków badaczy naukowych. Tu i ówdzie przetrwały dane o zbrodniach dokonywanych przez zbrodnicze systemy totalitarne na przeciwnikach politycznych, na zwyczajnych ludziach, którzy dla stojących na szczytach władzy widzieli w nich zagrożenie dla siebie. Odwiedzając cmentarze, oddając się szerszej refleksji, warto pomyśleć też o rzeszach ludzkich istnień, którym odmówiono prawa do życia na planecie Ziemia w imię paranoicznych wizji rozmaitych doktrynerów.

Uroczystość Wszystkich Świętych (łac. Sollemnitas Omnium Sanctorum), obchodzona corocznie w dniu 1 listopada, jest uroczystością wszystkich chrześcijan, którzy osiągnęli stan zbawienia. Jest silnie zakorzeniona w tradycji chrześcijaństwa, ale też w tradycji i kulturze polskiej. W różnych wyznaniach znaleźć można jego odpowiedniki. Wywodzi się ze starożytności, następnie umocowana została w średniowieczu i w wiekach późniejszych. Przetwarły one do dziś w różnych formach na całym świecie. W naszej tradycji dzień Wszystkich Świętych zwany też świętem zmarłych albo dniem zmarłych połączony jest z obchodzeniem Dnia Zadusznego. Ich wpływ i oddziaływanie społeczne znaleźć można nie tylko w naszych zachowaniach współczesnych, ale też w kulturze i sztuce, czego dobrym przykładem jest twórczość naszych największych romantyków. Nawiązanie do nich znaleźć można np. w Dziadach Adama Mickiewicza.

Współczesny świat staje się w coraz większym stopniu globalną wioską. Doświadczamy tego na każdym kroku. Nasze stare obrzędy i tradycje zostają wypierane przez inne napływające z innych kultur. A oto przykład. Późnym wieczorem słyszę dzwonek do drzwi. Za drzwiami słychać jakieś poruszenie. Kiedy otwieram moim oczom ukazują się niewielkie postaci odziane w czarne kapelusze, równie czarna cała reszta wymyślnych garderoby. Mali przebierańcy okazali się dziewczynkami w wieku około 10-12 lat. Zapewne to uczennice początkowych klas szkolnych. Ich wymalowane buzie zdradzały niemały poziom ekscytacji. Z wygłoszonymi formułkami dowiedziałem się, że chodzi o słodycze, cukierki lub coś w tym rodzaju, bo jak nie... psikus! No cóż oddałem wszystkie prozdrowotne cukierki kupione niedawno w aptece i przypominając o myciu ząbków po ich zjedzeniu, pożegnałem wesolą gromadkę.

Halloween! O tempora! O mores! No cóż takie czasy.

Prezydenci RP na obczyźnie (I)

Władysław Raczkiewicz – pierwszy w galerii zasłużonych



Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii H PAN

Urodził się 16 stycznia 1865 r. w mieście Kutaisi na Kaukazie (obecnie Republika Gruzińska). Był synem sędziego oraz Ludwika z Łukaszewiczów. Dziadek Raczkiewicza Benedykt, powstaniec styczniowy – po kłótni o majątek i odbyciu kary zesłania na Sybir – był zmuszony osiedlić się w Gruzji

Władysław Raczkiewicz ukończył gimnazjum klasycystyczne w Twerze (Kalininie). Później studiował w Petersburgu prawo, biorąc udział tajnych polskich stowarzyszeniach: Organizacji Młodzieży Narodowej, Związku Młodzieży Polskiej, w tzw „Zecie”. Wkrótce wielu jego kolegów stało się zwolennikami programu PPS Frakcji Rewolucyjnej, walczącej o Polskę z własnym parlamentem, z pełnią władzy ustawodawczej, z własną władzą wykonawczą, od parlamentu tego zależną i przed nim odpowiedzialną. On sam jako działacz „Zetu” czuł się związany z Polską Macierzą Szkolną i z jej akcją bojkotu i strajku szkolnego w Królestwie Polskim. Zagrożony procesem politycznym był zmuszony przenieść się na Wydział Prawa Uniwersytetu Dorpackiego (obecnie Tartu w Republice Łotewskiej), który ukończył w maju 1911 roku.

Podziemia egzaminów uniwersyteckich odbył z powodzeniem, uzyskując stopień oficerski – chorążego rezerwy. 25 września tego roku zawarł związek małżeński z Jadwigą z Niesłuchowskich w mińskim kościele katedralnym. Od 1912 r. pracował w Sądzie Okręgowym w Mińsku Litewskim jako adwokat przysięgły. Należąc tam do polskich organizacji społecznych, brylował na balach w Domu Szlacheckim jako świetny tancerz. W 1914 r. został zmobilizowany do armii rosyjskiej, w której służył do 1917 r. jako

oficer do zleceń zastępcy Naczelnika Wojskowego Mińska. Tutaj wśród żołnierzy garnizonowych i frontowych krążyły polskie konspiracyjne ulotki, demaskując politykę carską wobec sprawy polskiej i działalność lojalistyczną działaczy związanych ze Stronnictwem Demokratycznym – Narodowym i Stronnictwem Polityki Realnej. Raczkiewicz z uwagą śledził ewolucję poglądów wielu wybitnych Polaków, w tym Dmowskiego, Paderewskiego, Piłsudskiego na temat miejsca Polski w polityce Rosji carskiej, Ententy, Stanów Zjednoczonych i mocarstw centralnych. W marcu 1917 r. po rewolucji lutowej został wybrany do Rady Miejskiej Mińska Litewskiego. W Mińsku złożył 18 czerwca Macierz Szkolną Ziemi Mińskiej i objął funkcję jej prezesa, starając się rozbudować polskie szkolnictwo podstawowe i średnie. Był on jednym z większych autorytetów ludności polskiej na Ziemi Mińskiej, walcząc cywilnymi i wojskowymi metodami o obecność tej ziemi w granicach rodzącej się państwowości polskiej. 25 maja 1917 r. został prezesem Polskiego Naczelnego Komitetu Wojskowego.

W dniu 14 grudnia 1918 r. Raczkiewicz złożył Józefowi Piłsudskiemu memoriał członków byłej Rady Narodowej Polskich Sił Zbrojnych w Rosji. Po niepowodzeniach walk Samoobrony Krajowej Litwy i Białorusi z bolszewikami jej żołnierze zasilili szeregi Dywizji Litewsko-Białoruskiej, która brała aktywny udział w odzyskaniu Wilna na Wielkanoc 1919 roku, a później także Ziemi Mińskiej. Od 9 czerwca był Cywilnym Komisarzem Okręgu Mińskiego. Jako członek Komitetu Obrony Kresów Wschodnich i Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, podobnie jak J. Piłsudski, boleśnie przeżył traktat sowiecko-litewski z 12 lipca 1920, który uznawał prawo Litwy do Ziemi Wileńskiej, a w tajnych uzgodnieniach traktował o współpracy sowiecko-litewskiej w czasie letniej kontrofensywy Armii Czerwonej. Pracował aktywnie w administracji rządowej w latach 20-tych jako minister spraw wewnętrznych pierwszego gabinetu Wincentego Witosa, jako wojewoda nowogródzki od października 1921 do sierpnia 1924 r. i jako Delegat Rządu w Wilnie, a także jako minister spraw wewnętrznych w gabinecie Aleksandra Skrzyńskiego od czerwca 1925 do maja 1926 r.

Raczkiewicz starał się zawsze realizować dyrektywy marszałka Piłsudskiego i dlatego ciesząc się jego zaufaniem w okresie od maja 1926 do czerwca 1930 roku, był wojewodą wileńskim, a w grudniu 1930, po zwycięstwie BBWR w wyborach do Senatu, został jego marszałkiem, pełniąc tę funkcję do sierpnia 1935 roku.

W ostatnich latach II Rzeczypospolitej, od sierpnia do października 1935, był wojewodą krakowskim, a od października do maja 1936 r. ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Mariana Żyndrama-Kościałkowskiego. Jako wojewoda pomorski – od lipca 1936 r. do września 1939 r., wspólnie z wicepremierem i ministrem skarbu Eugeniuszem Kwiatkowskim i ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem – bronił interesów Polski w Wolnym Mieście Gdańskim i na całym Pomorzu Gdańskim, w którym silną pozycję gospodarczą miała mniejszość niemiecka.

Po odmowie przedstawicieli rządu francuskiego współpracy z gen. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim, mianowanym początkowo przez prezydenta Mościckiego jego następcą, polscy ambasadorzy w Paryżu, Londynie, Rzymie wysunęli kandydaturę Władysława Raczkiewicza na prezydenta RP. Rząd francuski kandydaturę tę zaakceptował. Prezydent Mościcki anulował nominację gen. Długoszowskiego i 29 września wyznaczył Raczkiewicza na stanowisko Prezydenta RP.

Raczkiewicz odrzucił propozycję gen. Sikorskiego, by zamiast gen. Kazimierza Sosnkowskiego na swego następcę mianować Ignacego Jana Paderewskiego. Po klęsce Francji i skrytykowaniu Sikorskiego za rzekome „zaprzepaszczenie” Armii Polskiej we Francji Raczkiewicz udzielił mu jako premierowi i wodzowi naczelnemu dymisji i powierzył 18 lipca 1940 roku utworzenie nowego rządu Augustowi Zaleskiemu. Pod wpływem generałów i polityków wiernych gen. Sikorskiemu, a także za namową gen. Sosnkowskiego, był zmuszony szybko wycofać się z tej decyzji.

Utrzymywanie poprawnych stosunków z Ignacym Paderewskim, gen. Kazimierzem Sosnkowskim i prymasem Augustem Hlondem, którzy namawiali prezydenta Raczkiewicza do zawieszenia niezbędnych kompromisów z Sikorskim i likwidacji metodą dekretów kompromitujących decyzji autorytarnych rzą-

dów lat 30-tych (rozszerzenie postawy politycznej gabinetu gen. Sikorskiego, rozwiązanie Sejmu i Senatu V kadencji, wprowadzenie amnestii dla więźniów brzeskich, przypomnienie zasług Romana Dmowskiego, dla państwowości polskiej, w pierwszej rocznicy jego śmierci) – wzmacniało jego autorytet. W przemówieniach radiowych do rodaków prezydenta Raczkiewicz akcentował: „Polska będzie państwem stojącym nadal na gruncie kultury i zasad chrześcijańskich...W stosunkach społeczno-gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym uwzględnieniem prawa rzesz pracujących do ziemi i do warsztatów pracy”. Prezydent popierał politykę gen. Sikorskiego w sprawie Armii Polskiej we Francji, agresji sowieckiej na Finlandię, starań o Unię Europejską Środkowo-Wschodnią, której podstawą miała być Konfederacja Polsko-Czechosłowacka.

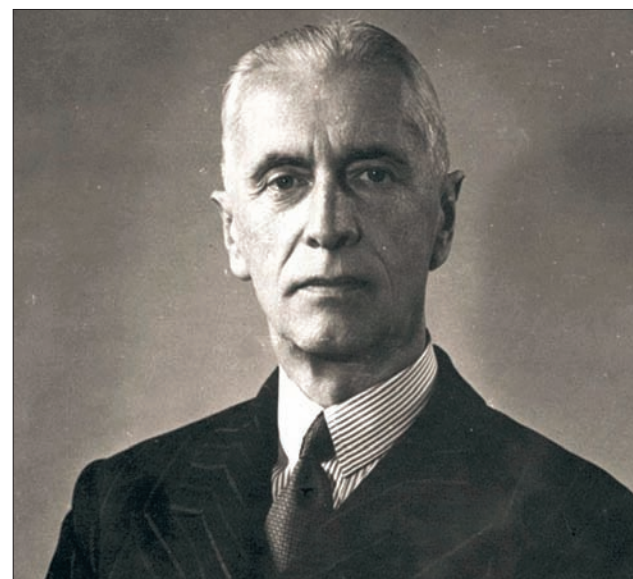
Pozytywne znaczenie dla polskiej działalności za granicą miał dekret prezydenta Raczkiewicza z 22 stycznia 1940 r. o powołaniu Rady Narodowej RP, namiastki parlamentu na obczyźnie. Prezydent Raczkiewicz miał rację w polemice z gen. Sikorskim, by jak najwcześniej uruchomić ewakuację armii i polskich instytucji do Wielkiej Brytanii. Osamotniona po kapitulacji Francji Wielka Brytania witała prezydenta Raczkiewicza i żołnierzy polskich bardzo serdecznie.

Pod koniec Paderewskiego, którego w Radzie Narodowej zastąpił Stanisław Mikołajczyk, i agresji Rzeszy hitlerowskiej na ZSRR, wybuchu w polskim Londynie nowego kryzysu gabinetowego w lipcu 1941 roku. Prezydent Raczkiewicz, gen. Sosnkowski i minister spraw zagranicznych Zaleski, odsunięty przez Anglików i gen. Sikorskiego od rokowań z ambasadorem sowieckim w Londynie Iwanem Majskim, bardzo krytycznie oceniali projekt układu Sikorski - Majski, przewidujący rezygnację strony polskiej z ryskiej granicy. Po długich wahaaniach prezydent podpisał dymisję gen. Kazimierza Sosnkowskiego, ministra Augusta Zaleskiego i Mariana Seydy, a kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych powierzył ambasadorowi Edwardowi Raczyniekiemu. Spór o układ Sikorski - Majski nie tylko spowodował kryzys gabinetu RP ale zrodził głębokie podziały w Podziemnym Państwie Polskim, wśród polskiego uchodźstwa i Polonii.

Po ujawnieniu przez hitlerowską Rzeszę 13 kwietnia 1943 r. zbrodni stalinowskich na oficerach i funkcjonariuszach państwa polskiego w Katyniu pod Smoleńskiem – gen. Sikorski, po konsultacji z prezydentem Raczkiewiczem, postanowił zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z prośbą o wyjaśnienie sprawy. Churchill i Roosevelt w liście do Stalina uznali ten krok Sikorskiego za sprzeczny z zasadami państw sojuszniczych.

Niepokój prezydenta wywołała rozmowa gen. Sikorskiego z Rooseveltem, który sugerował wyzbycie się przez Polskę mniejszości ukraińskiej, miał wątpliwość co do Gdańska i zachęcał do rozmów ze Stalinem, ale ze względu na „delikatność sytuacji” odmówił interwencji u Stalina w tej sprawie.

Reakcja prezydenta Raczkiewicza na powstanie w getcie warszawskim nie była na skalę



oczekiwań Szmula Zigelbojma, Rady Pomocy Żydom, a przede wszystkim Żydów polskich.

Po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego 5 lipca 1943r pod Gibraltarem na posiedzeniu Rady Ministrów prezydent Raczkiewicz oświadczył: „Żył on i pracował przejęty jedynie o dobro Rzeczypospolitej. Zginął mąż stanu, wielki patriota, zdolny wódz i odważny żołnierz...Niech śmierć ta również będzie dla nas bodźcem wytrwania, jak najsilniejszego zespolenia się na gruncie Jedności Narodowej.”

Niepokój prezydenta, premiera, a także gen. Sosnkowskiego, wywołała konferencja aliantów w Teheranie. Premier Churchill nie znalazł czasu, by przyjąć polskiego premiera i wysłuchać jego postulatów. Na konferencji, wspólnie z Rooseveltem, zaakceptował linię Curzona i przejęcie przez ZSRR państw bałtyckich, „gdymy Polska otrzymała terytorium proniemieckie do Odry”.

W początkach 1944 r. prezydent Raczkiewicz ubolewał nad rozłamami w partiach polskich funkcjonujących na emigracji, szczególnie w Stronnictwie Narodowym i proponował przyjazd do Londynu poważnych przedstawicieli życia politycznego w Kraju. Przyjechali do Londynu: Tomasz Arciszewski, Zygmunt Berezowski, Stanisław Olszaniecki, gen. Stanisław Tatar. Prezydent, w przeciwnieństwie do gen. Sosnkowskiego, pewne nadzieje łączył z wizytą premiera Mikołajczyka w Moskwie, rozpoczętą 26 lipca 1944 roku. Zgodą na Powstanie Warszawskie miała wzmacnić jego pozycję w rozmowach ze Stalinem na Kremlu. Powstanie wybuchło wbrew stanowisku generałów: Sosnkowskiego, Andersa i Kukieła, a Mikołajczyk nie otrzymał od Stalina konkretnych zapewnień wsparcia Powstania ze strony Armii Czerwonej zbliżającej się do Warszawy.

W czasie Powstania Sierpniowego prezydent Raczkiewicz starał się wszelkimi środkami uruchomić pomoc dla powstańców. Pod presją Stanisława Mikołajczyka i rządu brytyjskiego, wbrew swoim przekonaniom osobistym, 7 sierpnia 1944 r. mianował premierem Tomasza Arciszewskiego, jednego z przywódców PPS-WRN w kraju i PPS za Granicą. Poważniejsze znaczenie miała dymisja gen. Sosnkowskiego z funkcji Naczelnego Wodza po jego rozkazie z 1 września o moralnej odpowiedzialności aliantów za dramat powstańczej Warszawy. Mianowanie na jego miejsce Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, przebywającego w Warszawie w czasie rokowań kapitulacyjnych oznacza-

ło w praktyce zawieszenie działań instytucji Naczelnego Wodza w bardzo trudnym okresie historii Polski i zbagatelizowanie roli aspirującego do tej funkcji gen. Władysława Andersa – dowódcy 2. Korpusu. Dopiero 26 lutego 1945 r. prezydent przekazał gen. Andersowi obowiązki Naczelnego Wodza do czasu ich objęcia przez gen. Tadeusza Komorowskiego. Po dymisji gabinetu Mikołajczyka 24 listopada 1944 r. i objęciu funkcji premiera rządu polskiego przez Tomasza Arciszewskiego zarówno prezydent jak i rząd polski byli tolerowani przez aliantów do czasu powołania 5 lipca 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Powołując się na rozkaz prezydenta płk Jan Rzepecki, pełniący obowiązki Delegata Sił Zbrojnych na Kraj, wydał 28 maja 1945 roku odezwę: „Do polskich oddziałów leśnych”: „Wykonajcie trudny rozkaz Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, wracajcie do pracy nad odbudową kraju, zachowajcie ostrożność potrzebną, by nie narazić się na zdradzieckie prześladowania.” Wykonanie tego rozkazu nie było łatwe po podstępnych aresztowaniach przywódców Polski Podziemnej, brutalnym pacyfikowaniu partyzanckich oddziałów poakowskich i Narodowych Sił Zbrojnych przez dywizje NKWD i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, kontrolowanego przez sowieckich generałów i oficerów.

Wysiłki prezydenta i jego kancelarii, po powstaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, koncentrowały się na organizowaniu pomocy finansowej dla polskiej administracji rządowej, uruchamianiu polskich wydziałów na uczelniach brytyjskich, otoczeniu opieką polskich uchodźców za pomocą Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (UNRA), Polskiego Czerwonego Krzyża, komendantów garnizonów amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej.

W ostatnim orędziu prezydenckim Raczkiewicza do narodu 3 maja 1947 roku czytamy: „Na ziemi obcej, związani nierozdzielnie z Krajem, który nie może jeszcze żyć wolnym życiem i w łączności z narodami świata, które bronią podstawowych zasad wolności, prawowite władze Rzeczypospolitej trwają wiernie i niezachwianie w służbie Narodu i w walce o przywrócenie Ojczyźnie niepodległości, całości, wolności”. Władysław Raczkiewicz, podjął 3 czerwca 1947 r. tuż przed śmiercią, kontrowersyjną decyzję: mianował na swego następcę Augusta Zaleskiego na miejsce Tomasza Arciszewskiego.

Fot. wikipedia



Pomnik Władysława Raczkiewicza przed Urzędem Marszałkowskim w Toruniu.

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ

ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy,
srebro, plater, odznaczenia,
szable, książki, pocztówki,
504 017 418
SPRZEDAM chodzik inwalidzki,
cena zł 200 (do uzgodnienia),
Ursynów, 792 587 794

LOKALE

DARMOWY pokój w
dwupokojowym mieszkaniu blisko
Śródmieścia w zamian za nadzór i
dogłądanie, szczególnie nocą,
sprawnej fizycznie i umysłowo
starszej kobiety. Oferta kierowana
także do pań z Ukrainy czy
Białorusi potrafiących
porozumiewać się w języku
polskim. Kontakt: 601 055 695

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ las koło Prażmowa,
602 770 361
PIĘKNE działki rekreacyjne
leśne k. Prażmowa, 602 770 361,
791 394 794
SPRZEDAM 4,30 ha na granicy
gminy Prażmów i gminy Chynów,
608 867 053
SPRZEDAM bardzo tanio
działkę budowlaną k. Zalesia
Górnego oraz sprzedam działkę
budowlaną w Lesznowoli,
694 577 777

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

pilnie i okazjnie sprzedajemy
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Mokotów**, 147 m², 5 pok.
ul. Cybernetyki, ochrona, garaż,
wysoki standard, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m², penthouse
4 pok., stan deweloperski,
601 720 840
- **Powisłe**, 49 m², 3 pok.,
c. 610 tys. zł, 601 720 840
- **Dolna**, 41 m², 2 pok.,
c. 510 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów**, 65 m², 3 pok.,
cegła, c. 740 tys. zł, 601 720 840
- **Włochy**, 71 m², 3 pok.,
c. 805 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:

Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom Konstancin**, 70 m²
+ możliwość rozbudowy, cisza,
spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
- **Dom Górny Mokotów**, do
remontu, 2,5 mln zł do neg.,
601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w
stanie surowym 230 m² na działce
1300 m². Cicha, spokojna okolica,
tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów**
190/1200m², ładny zadbane dom,
do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do 450
m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom,
300 m², świetny punkt,
601 720 840
- **Piaseczno Gołków**, 80 m²
dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł,
601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², dom do
rozbudowy lub zburzenia pod
apartamentowiec, c. 3 mln zł,
601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka,
610 m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840
- **Zalesie k. Piaseczna**,
190m²/400 m², pół bliźniaka,
stan deweloperski, piękna działka,
c. 1,3 mln. zł do negocjacji,
601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m²
k. Konstancina (5 km), pod
budowę domu, ładna, zielona,
cisza, spokój, świetna cena,
601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m² pod mini
osiedle bliźniaków lub pod
rezydencję, 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m²,
inwestycyjna, blisko autostrady,
601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod
bud. jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720
- **Mokotów**, 90 m², 3 pokoje,
z windą, wysoki standard, garaż,
k. metra, c. 7000 zł., 601 720 840
- **Ochota**, Grójecka/Banacha,
kawalerka 33 m² z oddzielną
kuchnią, c. 2400 zł,
tel. 601 720 840

Lokale handlowe:

- **Centrum 58 m²** z dobrym
najemcą, tylko 830 tys., zł.
601 720 840
- **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard,
z parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,
- **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², do wynajęcia,
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,
c. 2,5 mln. zł, 601 720 840

- **Lokal** 240 m², Grochów,
sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m²,
z najemcą, okolice Nowego
Świata, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m², lokal
z najemcą, gastronomia, c. 1 mln
550 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840
- **Sadyba**, lokal handlowy
110 m² do wynajęcia, wysoki
standard, witryny przy głównej
ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m², lokal
handlowy z wieloletnim najemcą –
na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witrynami, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m², wynajęty
na 10 lat, z najemcą,
c. 1 mln 650 tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów,
domów, rezydencji,
niezabudowanych działek gruntu
w południowej części Warszawy
(Konstancin, Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zal"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel.: 601 720 840

POGRZEBOWE

NAGROBKI
już od 3999 zł
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

DARMOWY pokój w
dwupokojowym mieszkaniu blisko
Śródmieścia w zamian za nadzór i
dogłądanie, szczególnie nocą,
sprawnej fizycznie i umysłowo
starszej kobiety. Oferta kierowana
także do pań z Ukrainy czy
Białorusi potrafiących
porozumiewać się w języku
polskim. Kontakt: 601 055 695

PRZEDSZKOLE nr 412 na
Kabatach (publiczne) poszukuje
nauczyciela wspomagającego na
cały etat – wymagane kwalifikacje
oraz **pomocy nauczyciela** na 0.5
etatu. Prosimy o zgłoszenia
telefoniczne: 22 544 06 52 lub 53 i
email: p412@eduwarszawa.pl
ZATRUDNIĘ ślusarza
spawającego. 601 23 72 91

USŁUGI

AAA MALOWANIE,
remonty, glazurnictwo, panele,
669 945 460
tanio

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoni: 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588
BUDOWA domów, rozbudowy,
tel. 730 358 998

CYKLINOWANIE, 698 185 911
DEZYNSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, mycie i malowanie
elewacji, podbitka, 25 lat
doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214
HYDRAULIKA, gaz, elektryka,
602 651 211
HYDRAULIK, naprawy,
510 128 912
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

MOSKITIERY,
602 380 218

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627
passa@passa.waw.pl**

POKRYCIA dachowe,
tel. 730 358 998

PRANIE

dywanów, wykładzin, kanap,
mycie okien,
669 945 460

PRZEPROWADZKI, pakowanie,
magazynowanie, 22 664 30 30;
693 169 661 Połec
REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

ROLETY

plisy, żaluzje,
producent,
602 380 218

STOLARKA, pełny zakres,
naprawy, 22 641 54 84;
601 751 247
STOLARSTWO, 505 935 627

ZDROWIE

ESPERAL odtrucie, gabinet,
dojazd, 503 126 416

imako@imako.com.pl
BANERY
WYKLEJANIE
SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

607 626 748

www.stomatologia-ken98.pl

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10

komórkowy: 602 627 232

okna@eko-bud.com.pl

okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe

SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA-URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



Kronika Stróżów Prawa



Płacił skradzioną kartą bankomatową

Dziewięć zarzutów kradzieży z włamaniem usłyszał 42-letni mieszkaniec Ursynowa, który używając cudzej karty płatniczej, robił zakupy. W wyniku jego nielegalnych transakcji 34-letnia pokrzywdzona straciła ponad 230 złotych.

W połowie września br. do ursynowskiego komisariatu zgłosiła się 34-latką, która poinformowała o kradzieży portfela z zawartością karty płatniczej. O tym fakcie zorientowała się podczas sprawdzania historii swojego rachunku bankowego, z którego ktoś dokonał nieautoryzowanych przez nią pięciu transakcji oraz usiłował czterokrotnie dokonać kolejnych płatności, jednakże ze względu na blokadę rachunku transakcje zostały odrzucone.

Zawiadomieni o tym ursynowscy policjanci z pionu kryminalnego od razu zajęli się sprawą. Ich operacyjne ustalenia doprowadziły do zatrzymania 42-latką, który osadzony został w policyjnym areszcie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 9 zarzutów kradzieży z włamaniem na konto bankowe, do których się przyznał.

Zgodnie z kodeksem karnym za kradzież karty, a także kradzież z włamaniem na konto bankowe grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Cała sytuacja pokazuje, jak ważne jest w obecnych czasach odpowiednie zabezpieczenie kary płatniczej.

Przywłaszczyli sobie plecak 10-latką

Policjanci z mokatowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali 28-latkę oraz jej 43-letniego partnera jako podejrzanych o przywłaszczenie plecaka szkolnego z zawartością o łącznej wartości około 1000 zł. Jego 10-letni właściciel pozostawił go przez przypadek na przystanku przy ul. Pejzazowej. Jeszcze tego samego dnia do matki dziecka zadzwonił mężczyzna i żądał pieniędzy za plecak, a następnie się rozłączył i przestał odbierać telefony oraz wiadomości.

Kiedy kobieta zgłosiła przywłaszczenie tornistra, sprawą zajęli się policjanci z wydziału specjalizującego się w ściganiu przestępstw przeciwko mieniu, którzy ustalili, że plecak przywłaszczyli sobie kobieta i jej partner niemający stałego ani tymczasowego miejsc zamieszkania. Oboje prowadzili migracyjny tryb życia i utrzymywali się z prac dorywczych oraz drobnych występów.

Z okoliczności wynikało, że chłopiec zostawił plecak na przystanku, skąd zabrała go 28-latką, która z plecakiem poszła do swojego partnera i poinformowała go o okazji na zarobienie kilku złotych. Mężczyzna wykonał połączenie na numer telefonu, który znalazł w plecaku i od matki chłopca żądał pieniędzy za tornister. Gdy kobieta odpowiedziała, że prze-

cież to jest plecak dziecka, niech go zwróci, wówczas on odparł, że może go wyrzucić do śmietnika, jak nic nie dostanie, po czym się rozłączył. Przy następnych próbach kontaktu nie odbierał telefonu, ani nie odpisywał na wiadomości. W związku z tym kobieta złożyła zawiadomienie o przestępstwie.

Policjanci ustalili gdzie przebywają osoby podejrzane o przywłaszczenie. Znaleźli ich w jednym z hosteli w Józefosławiu. W trakcie przeszukania

w pobliżu i spotkać się z nim na zewnątrz. Kiedy mieszkająca z nim matka wyszła na spacer z psem policjanci podeszli do niej, przedstawili się okazując legitymacje służbowe i wspólnie z nią weszli do środka, żeby się przyrzec, czy ich informacja się potwierdzi. Oprócz syna i matki w mieszkaniu przebywała także jego konkubina i roczne dziecko.

Domownicy nie byli skorzy do konwersacji oraz współpracy. W pokoju użytkowanym przez mężczyznę kryminalni



znaleźli bidon należący do chłopca. Mężczyzna tłumaczył się, że po rozmowie z kobietą przestraszył się i pozostawił tornister na ławce przy ul. Targowej, a kiedy po niego wrócił, już nic w nim nie było poza bidonem. Twierdził, że nie wie, gdzie jest plecak. Oboje zostali zatrzymani. Następnego dnia para usłyszała zarzuty przywłaszczenia, za co grozi im kara do 5 lat więzienia.

Aresztowani za posiadanie narkotyków

Kilka słoików marihuany, plastikowy pojemnik z amfetaminą, haszysz oraz około 50 000 zł w gotówce zabezpieczyli policjanci z wydziału kryminalnego w jednym z mieszkań na Ursynowie. Balkon zamiast kwiatka-

ujawnili niewielkie ilości marihuany. W lodówce stało plastikowe pudełko wypełnione do połowy białym proszkiem w postaci amfetaminy. Na balkonie natomiast rósł w doniczce domowy krzew konopi indyjskich.

Mężczyzna twierdził, że drugi pokój należy do matki. Kobieta mocno zabiegała o to, żeby funkcjonariusze tam nie weszli. Tłumaczyła się wyjątkowym bałaganem, który miał tam panować. Szybko się okazało, że w pokoju był porządek i... kilka słoików z marihuaną.

W trakcie przeszukania policjanci znaleźli i zabezpieczyli łącznie 336 gramów marihuany, 125 gramów amfetaminy, niewielką ilość haszyszu oraz gotówkę w postaci około 50 000 PLN, 20 GBP oraz 15 Euro.



mi był przyozdobiony dorodnym krzewem konopi indyjskiej rosnącym w doniczce. Do policyjnego aresztu trafił 31-letni mężczyzna oraz pomagająca mu w procederze 50-letnia matka. Oboje uszyli zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz nielegalnej uprawy konopi.

Policjanci operacyjnie ustalili, że 31-latek może posiadać w swoim mieszkaniu znaczną ilość marihuany. Wiedzieli, że mężczyzna może niechętnie zaprosić ich do swojego mieszkania, postanowili więc chwilę poczekać

Podczas wykonywania czynności przez policjantów podejrzani otwarcie prowadzili ze sobą dialog, uzgadniając, kto bierze na siebie winę za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Ich wątpliwości najpierw rozwiali policjanci, którzy zatrzymali oboje, a później prokurator stawiający im zarzuty. Na wniosek Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów mokatowski sąd zastosował wobec nich środki zapobiegawcze w postaci 2 miesięcy aresztu. Teraz grozi im kara do 10 lat więzienia.

POL

Łatwo nie będzie...

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Lech Zawadzki**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

4				6		9	
		7	1				4
	2			9			
	8			1			3
		6		7		8	
3			4				6
				8			1
7					3	2	
	1		9				5

1			9				
	4	8					
9	2	3				8	
2	8		6	4			3
				7			
4				3	9		2
	1					3	7
						6	9
					2		4

Vagabundus

Sobota 05.11.2022

(wycieczka piesza Zalesie Górne - Konstancin)

Wycieczki piesza na trasie Zalesie Górne - Lasy Chojnowskie - Konstancin Jeziorna (ok. 12 km).

W programie zwiedzanie Parku Zdrojowego w Konstancinie oraz wystawy obrazów Tamary Lempickiej (przedstawicielki nurtu art deco) w Willi La Fleur w Konstancinie o godzinie 13:30. Wstęp na wystawę płatny: 30 zł (bilet normalny) lub 20 zł (bilet ulgowy, m.in. dla emerytów i rencistów). Ilość biletów ograniczona, obowiązuje wcześniejsze zgłoszenie e-mailem na adres haniastus7@interia.pl Decyduje kolejność zgłoszeń.

Możliwość wspólnego odwiedzenia kawiarni po zwiedzeniu wystawy.

Wyjazd poc. KM R8 91126/7 z W-wy Wsch. o 08:44, W-wy Śródm. o 08:52, W-wy Służewiec o 09:13. Przyjazd do Zalesie Górnego o 09:31. Zbiórka na stacji Zalesie Grn. po przyjeździe pociągu.

Powrót z Konstancina autobusem nr 710 w kierunku metra Kabaty lub Piaseczna.

Prowadzący: Hanna Żurawska (e-mail: haniastus7@interia.pl) oraz Grzegorz Kaczkiewicz (e-mail: grzegorz1k@wp.pl).

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.passa.waw.pl

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01

Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000

Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93

Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
- Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

2-12.11.2022



21

URODZINY

E.Leclerc  URSYNÓW

DODATKOWY KUPON LOTERII!

CHCESZ DOSTAĆ DODATKOWĄ SZANSĘ NA NAGRODY?

- 1 Zeskanuj ten kod QR
- 2 Pobierz DODATKOWY KUPON LOTERII na swój telefon
- 3 Przyjdź z nim do sklepu i zeskanuj w terminalu w dniach 2-12.11.2022

ZAPRASZAMY...NAGRODY CZEKAJĄ!

Szczegóły loterii znajdziesz w regulaminie w sklepie.

